



NR 23 (656)

GAZETA BIESZCZADZKA

CZASOPISMO REGIONALNE

ROK XXVII 17.11. 2017 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutówka - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne



Fot. P. Bajda

ŚWIERCZEWSKI JESZCZE POSTOI

Rzeszowski IPN poinformował Regionalną Dyрекcyję Lasów Państwowych w Krośnie, że nie może sfinansować wyburzenia pomnika gen. Karola Świerczewskiego w Jabłonkach. Przekazanie pieniędzy na rozbiórkę pomnika byłoby naruszeniem dyscypliny finansów publicznych przez dyrektora IPN.

W związku z wejściem w życie znolizowanej ustawy (październik

2017 r.) o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej z dnia 20 lipca 2017 r., w całej Polsce usuwane są pomniki dawnych „bohaterów”. Jeden z najsłynniejszych pomników znajduje się w Jabłonkach w gminie Baligród, a upamiętnia gen. Karola Świerczewskiego. Pomnik generała stoi na terenie należącym do

Nadleśnictwa Baligród, które zgodnie z ustawą, jako właściciel terenu powinno usunąć pomnik i pokryć koszty jego likwidacji.

Jak tłumaczył nam, jeszcze przed wejściem w życie ustawy, nadleśniczy Nadleśnictwa Baligród Wojciech Głuszko, nadleśnictwo nie było przygotowane na taki wydatek, dlatego zaczęto prowadzić rozmowy z Instytutem Pamięi Narodowej w Rzeszowie. IPN przyznał, że rozważa możliwość sfinansowania rozbiórki. Wstępne szacunki określiły, że wyburzenie pomnika oraz przewiezienie jego fragmentów do Przedborska pod Koszalinem, gdzie powstaje muzeum sowieckich propagandowych pomników, usuwanych z przestrzeni publicznej w Polsce, wyniosłoby nawet 70 tys. zł.

Okazuje się jednak, że IPN nie może sfinansować rozbiórki pomnika gen. Świerczewskiego. Tego typu działalność naraziłaby bowiem dyrektora na naruszenie dyscypliny finansów publicznych. W piśmie do Grażyny Zagrobelnej, dyrektorki Regionalnej Dyrektury Lasów Państwowych w Krośnie, Dariusz Iwaneczko, dyrektor rzeszowskiego oddziału IPN poinformował, że „po uzyskaniu stanowiska Dyrektora Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa o zasadności wydatkowania środków IPN na rozbiórkę pomnika Gen. Karola Świerczewskiego, położonego w miejscowości Jablonki Gmina Baligród, odstępuje od przeprowadzenia ww. czynności.”

Czytelnia dla dorosłych

Zapraszamy na nasz portal www.bieszczadzka24.pl

W góry - tylko z przewodnikiem!



Czytaj s. 5

W połowie października rozpoczął się kurs przewodników terenowych, organizowany przez Stowarzyszenie Przewodników Turystycznych „Karpaty”. Rozmawiamy z wieloletnim prezesem, obecnie viceprezesem Stowarzyszenia Stanisławem Orłowskim.

PRZEMYTNIICY NA LAWORCIE



Czytaj s. 9

14 września 2017 roku znaleziono na stoku Laworty, na bukach zawieszony, rozbity mały samolot – awionetkę bez znaków rozpoznawczych i bez pilota. Wyjaśnianie okoliczności wypadku trwa. Zachodzi podejrzenie przemytu. Udzieliłem telewizji „Polsat” długiego wywiadu o historii szlaków przemytniczych na tym terenie.

CARLA
wszystko dla domu

- 29 Listopada 28, Ustrzyki D.,
- Halica II piętro, Ustrzyki D.,
- Pilsudskiego, Lesko
(obok hurtowni Bors)

Meble na wymiar
kuchnie, przedpokoje,
szafy wnekowe, meble biurowe

Meble systemowe
meble Gust (Black Red White) i więcej

PROJEKT POMIAR DOWÓZ

**FREZOWANIE
ROZWIERCANIE
KOMINÓW**

Wkłady
żaró - kwaso
odporne

sprzedaż - montaż

+48 604 500 288

www.rozwiercaniekominow.pl

**AUTOMATYCZNE
UKŁADY
NAWĘGLANIA**



PODAJNIKI NA:
EKOGROSZEK, MIAŁ, PELLE, OWIES.
OD 12KW DO 150 KW

+48 604 500 288



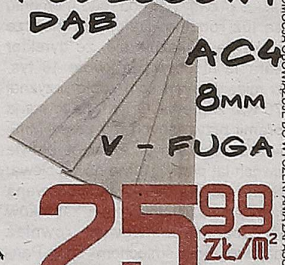
**PODSUFITKA
ZŁOTY DĄB
PELNA**



25 zł/m²
PERFOROWANA
31,99 zł/m²

ABP
PANELE, DOCIEPLENIA

**PANEL
PODŁOGOWY
DĄB**



AC4
8mm
V - FUGA
25,99 zł/m²

Ustrzyki Dln. (za kinem)
ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94

Wyniki VII Ogólnopolskiego Konkursu Fotograficznego

W piątek, 3 listopada jury VII Ogólnopolskiego Konkursu Fotograficznego dokonało oceny prac i przyznało nagrody najlepszym autorom prac nadesłanych do Bieszczadzkiego Parku Narodowego.



Fot. G. Holly

Tematem konkursu była „Różnorodność biologiczna i krajobrazowa Bieszczadzkiego Parku Narodowego i otuliny”. Jury Konkursu fotograficznego w składzie: Joanna Antosik – fotograf przyrody (członek zarządu ZPFP), przewodnicząca jury, Grzegorz Leśniewski – fotograf przyrody, Jacek Szarek – fotograf, filmowiec, TVP o/Rzeszów, Grażyna Holly – kierownik Działu Edukacji Ekologicznej BdPN, Cezary Cwiłkowski – st. specjalista ds. edukacji ekologicznej w BdPN dokonało oceny nadesłanych prac.

Wśród autorów prac nagrodzonych i wyróżnionych znajdują się

następujące osoby: Hubert Bobak, Bartosz Dubiel, Natalia Komorowska, Sławomir Kotara, Andrzej Kożuchowski, Michał Kut, Jakub Mielnik, Szymon Muszański, Marcin Puc, Patryk Sikora, Maciej Skuza, Kinga Uliasz.

Ponadto Jury Konkursu dokonało wyboru najciekawszych prac z puli nienagrodzonych, które zostaną zaprezentowane na wystawie. Są to fotografie autorstwa następujących osób: Adrian Weimer, Andrzej Kożuchowski, Bartosz Dubiel, Hubert Bobak, Iwona Pyc, Jacek Piecuch, Jerzy Szlachcic, Julia Tkacz, Kamil Rzeszowski, Kamil Tulejbcz, Kamila

Wiśniewska-Halka, Katarzyna Preuss, Kinga Uliasz, Krystyna Kielar, Krzysztof Wilk, Łukasz Barzowski, Maciej Skuza, Magdalena Sobczak, Marcin Puc, Marek Kusiak, Mateusz Piesiak, Miłosz Krzywda, Monika Kucharska-Swierszcz, Natalia Komorowska, Piotr Damasiewicz, Przemysław Zięba, Radosław Kaźmierczak, Sławomir Kotara, Wojciech Nawrocki, Zbigniew Kożuchowski.

Zapraszamy wszystkich uczestników konkursu fotograficznego na uroczyste wręczenie nagród oraz otwarcie wystawy 09.12.2017 r. o godz. 10.00 w Ośrodku Naukowo-Dydaktycznym BdPN w Ustrzykach Dolnych, ul. Belska 7.

VII Konkurs Fotograficzny jest realizowany dzięki dotacji Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie, który przyznał środki na sfinansowanie nagród i katalogu do wystawy pokonkursowej.

Konkurs jest objęty Patronatami Honorowymi Ministra Edukacji Narodowej oraz Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Środowiska, Głównego Konserwatora Przyrody, Patronat Artystyczny sprawuje Związek Polskich Fotografów Przyrody, Patronatem medialnym konkurs został objęty przez Telewizję Polską Oddział w Rzeszowie oraz Gazetę Bieszczadzką.

Wszyscy uczestnicy wernisażu otrzymają katalog wystawy i kalendarz BdPN na rok 2018.

BdPN

Jak chronić mądrze i skutecznie

Na pytanie „Czy chronić? – odpowiadamy „tak, jak najbardziej”, ale ważniejsze pytanie, jakie powinno się nam nasunąć, to „jak chronić mądrze i skutecznie?”. Odpowiedź na to pytanie jest kluczowa w rozwiązywaniu problemów z ochroną przyrody, z jakimi się borykamy w lasach.

W Centrum Promocji Leśnictwa w Muczmem, 26 października odbyła się konferencja naukowo-techniczna na temat „Ochrona przyrody w gospodarce leśnej – problemy, wyzwania i propozycje rozwiązań”, w której uczestniczyli głównie leśnicy z rejonu Podkarpacia.



Fot. RDLPKrosno

Część referatów rozpoczął Artur Królicki, zastępca dyrektora RDLP w Krośnie, podkreślając problemy z jakimi podkarpaccy leśnicy spotykają się w związku z ochroną przyrody. Obszar naszej dyrekcji charakteryzuje się szczególnym bogactwem przyrodniczym na tle innych obszarów Polski, co wiąże się z kolei z problemami ograniczania gospodarki leśnej, a nawet funkcji społecznych lasu, na rzecz ochrony elementów przyrody. – W dążeniu do ochrony jak największej liczby zwierząt, roślin i innych organizmów, a także nierzadko większych obszarów leśnych, zapominamy o człowieku – przypomniiał Edward Marszałek, rzecznik prasowy RDLP w Krośnie. Jak się okazuje, w innych krajach europejskich, np. Austrii, Szwajcarii czy Niemczech, to człowiek jest stawiany na pierwszym miejscu, a jego działalność uznawana jest za element otaczającego środowiska przyrodniczego.

Ochrona przyrody jest często stawiana jako jeden z priorytetów Lasów Państwowych, a ile ona nas kosztuje, przedstawił Bartłomiej Peret, nadleśniczy Nadleśnictwa Kolbuszowa w swojej prelekcji „Ile kosztowała ochrona przyrody w Nadleśnictwie Kolbuszowa w latach 2001-2010?”. Oprócz tego z zastosowaniem najnowszych technik, tworzone są programy ochrony przyrody na okresy 10-letnie, które jako załącznik do Planu Urządzenia Lasu dla nadleśnictwa, są często obszerniejsze od całego planu, podkreśla Bogumił Dąbek z BULIGL w Przemyslu.

Następne prezentacje przedstawili również Ryszard Kapuściński, pracownik Nadleśnictwa Bircza, a także Michał Szczerbicki, pracownik Nadleśnictwa Lutowska. Swoje wystąpienie miał również Kamil Gralek, pracownik RDLP w Krośnie, wyjaśniając po co, dlaczego i jak prowadzimy inwentaryzację wskaźnikową bogactwa przyrodniczego. To dzięki takim cyklicznym badaniom możemy realnie określić wpływ gospodarki leśnej na ekosystemy.

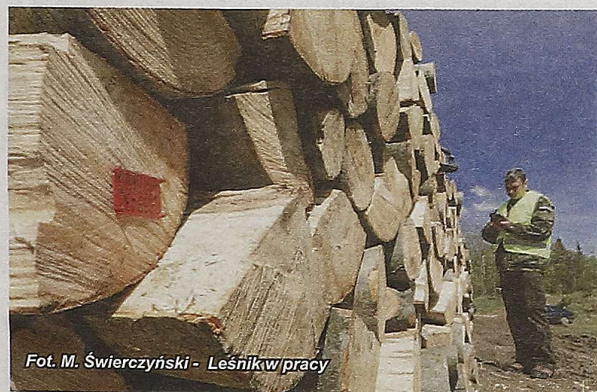
Żywa dyskusję wywołała prelekcja Marcina Sceliny, pracownika Nadleśnictwa Baligród, który jest jednym z administratorów profilu na Facebooku Lasów Państwowych oraz swojego nadleśnictwa. Dzięki temu miał możliwość zaprezentowania „od strony kulisy” środowiska Internetu, który rządzi się swoimi prawami. – Jest to obecnie najszybsze źródło informacji, któremu społeczeństwo ufa i chętnie z niego korzysta. W ten sposób buduje się wizerunek całej firmy, dlatego tak ważne jest odpowiedzialne prowadzenie fanpage'a każdego nadleśnictwa przez pracowników, którzy sami chcą przekazywać społeczeństwu informacje o lasach, czy o pracy leśników – przedstawił.

Problemy związane z ochroną przyrody nie brakuje, ale najważniejsze jest, aby cierpliwie szukać rozwiązań i wchodzić w dialog. O tym jak ważna jest wspólna rozmowa, edukacja oraz zwracanie się z informacjami do ludzi spoza Lasów Państwowych świadczy to, że większość prelegentów w końcowych podsumowaniach stawiała taką właśnie konkluzję. Rozmawiajmy, tłumaczmy, nie bójmy się wyjaśniać, bo tylko konstruktywny dialog może przynieść rozwiązania spornych kwestii.

Kinga Mazur

Kilka słów o polityce (niestety)

Jak ja nie lubię polityki. Naprawdę. Czasami jednak to co czytam w prasie, czy na portalach internetowych zmusza mnie do zabrania głosu w sprawach związanych z tą siostrą najstarszego zawodu świata. Tym razem moją uwagę przykuł artykuł opublikowany w Super Ekspresie pt. „Kuzyn Jarosława Kaczyńskiego przyznał sobie kilkadziesiąt tysięcy premii”.



Fot. M. Świerczyński - Leśnik w pracy

Na początku pomyślałem, że mam deja vu. Przecież już kiedyś ta gazeta przeproszała Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych za nieprawdziwe informacje o jego spowinowaceniu z prezesem obecnie rządzącej partii. No nic, może zawarli w międzyczasie jakieś przemyśle i od tego momentu są już rodziną. Dalej jest jeszcze ciekawiej. Okazuje się, że dyrektor zarabia niebotyczną kwotę 18 tys. zł miesięcznie i sam sobie przyznał 70 tys. zł premii. O tym, że to suma premii przyznanych mu przez Ministra Środowiska przez okres prawie dwóch lat pracy nie ma nawet słowa. Sama pensja dyrektora, podawana jako przykład olbrzymich zarobków w Lasach Państwowych również napawa mnie śmiechem. Lasy Państwowe zarządzają jedną trzecią powierzchni kraju, zatrudniają ponad 25 tys. pracowników, a ponad 375 tys. osób jest zatrudnionych w branżach

związanych z głównym produktem lasów, czyli drewnem. W ten sposób Lasy Państwowe są 9. największym pracodawcą w Polsce. Wśród największych firm w kraju zajmują 22. miejsce pod względem przychodów i 11. pod względem zysków. Wartość majątku, którym zarządzają sięga 300 mld zł. Jeśli doliczymy wartości społeczne, szacowany jest on na bilion złotych. Czy, patrząc na te wszystkie liczby pensja w wysokości 18 tys. zł i premia ok 5 tys. zł na miesiąc jest wyolbrzymiona i nieadekwatna do obowiązku zarządzania takim molochem? Proszę sobie spojrzeć na pensje szefów innych wielkich firm. Przy nich zarobki dyrektora wydają się być symboliczne. A może jakość zarządzania w LP jest tak słaba, że nawet takie zarobki są przesadą? Nic z tych rzeczy. Lasy Państwowe są przykładem świetnego prowadzenia firmy. Co roku ich bilans jest dodatni (w 2016 r. wyniósł 404

ZDANIEM LEŚNIKA



Mateusz Świerczyński

mln zł), pensje pracowników, którzy są w większości kadrą zarządzającą z wyższym wykształceniem stoją na przyzwoitym poziomie. Mało jest firm, o pracę w której staraloby się tak wiele osób. Lasy mają również olbrzymi wpływ na budżet państwa. W ramach podatku VAT oddały w zeszłym roku do budżetu państwa blisko 1,2 mld zł. Do tego doszedł CIT - 25 mln zł oraz podatek od sprzedaży gruntów - 9 mln. Jedyny podatek surowcowy stosowany w Polsce to podatek od sprzedaży drewna. W zeszłym roku w ramach tej opłaty Lasy zapłaciły do budżetu 148 mln zł. Pieniądze Lasów Państwowych trafiają też do samorządów. W ramach podatków: leśnego, rolnego, od nieruchomości i od środków transportu zapłaciły łącznie 258 mln zł. LP płacą też na remonty i budowę dróg lokalnych. Dokładają się do funkcjonowania parków narodowych. Uff. Dość tych wycieńczeń. Jak Państwo widzą nie ma chyba czego wytykać dyrektorowi. Ale cóż, w polityce ważna jest zasada, że nie ważne co się powie i czy się to stosuje. Ważne że smród zostanie.

Darz Bór

Żłapanie podczas bieszczadzskich wędrówek



Walka natury – jesień walczy z zimą... to piękne zdjęcie pokazujące jak w Bieszczadach pory roku z sobą walczy przesłała do naszej redakcji Lidia Tul-Chmielewska. Zapraszamy do wysyłania zdjęć na adres: redakcja@bieszczadzka24.pl

10 MLN ZŁ DLA SZPITALA

Rozbudowa i przebudowa obecnego budynku leskiego szpitala pochłonie prawie 20 mln zł. Połowa pieniędzy, pochodzi z Regionalnego Programu Operacyjnego.



Fot. S. Kieszkowski, Biuro prasowe UMWP

Leski szpital będzie rozbudowywany – obok używanego w tej chwili budynku, stanie nowy 4-kondygnacyjny. Nowy obiekt będzie miał częstotliwość piwnicę, którą zarezerwowano na montaż szpitalnych, modułowych urządzeń technicznych. Parter nowego budynku, którego powierzchnia użytkowa wyniesie 2891,10 m², zaj-

mie apteka, zaplecze magazynowe oraz przyszpitalne poradnie. I piętro przeznaczone będzie dla oddziału rehabilitacyjnego, który docelowo pomieści 44 łóżka. Blok operacyjny i centralna sterylizatornia, której do tej pory w leskim szpitalu nie było, ułożone będą na II piętrze. Tam też powstanie punkt pielęgnacji noworodka, sala wybudzeniowa,

pomieszczenia personelu, magazynowe i gospodarcze. Zaplecze socjalne zajmie III piętro.

- Chcę podziękować pracownikom, którzy wzięli na siebie przygotowanie tego wniosku i jak widać zrobili to bardzo dobrze, bo zyskał pozytywną ocenę – mówił podczas podpisywania umowy dyrektor SP ZOZ w Lesku, Robert Płaziak. - Jak ważny jest to wniosek dla powiatu leskiego zapewne przekonamy się za 2 lub 3 lata, bo zapewne w synergii z innymi naszymi pomysłami spowoduje, że z dużym prawdopodobieństwem będziemy dobrym miejscem do leczenia ludzi, a turystów mamy sporo.

Koszt inwestycji w leskiej placówce to prawie 20 mln zł, z czego wsparcie z Regionalnego Programu Operacyjnego to blisko połowa tej kwoty. Prace budowlane zakończą się dokładnie za rok, 31 listopada 2018 r. - Te 10 milionów przeznaczamy na rozbudowę szpitala, bo ochrona zdrowia w powiecie leskim musi być dostępna dla każdego, kto potrzebuje profesjonalnej i szybkiej pomocy - powiedziała wicemarszałek województwa podkarpackiego Maria Kurowska.

Szpital w Lesku to jeden z 19 szpitali powiatowych, które otrzymały unijne pieniądze.

SK

Uczcili Niepodległość!

Uroczystości Święta Niepodległości w Ustrzykach Dolnych, rozpoczęły się od uroczystej akademii w Ustrzyckim Domu Kultury. Następnie, po mszy świętej mieszkańcy i przedstawiciele władz samorządowych złożyli kwiaty przed pomnikami.



Uroczystości Święta Niepodległości w Ustrzykach Dolnych, rozpoczęły się od uroczystej akademii w Ustrzyckim Domu Kultury Fot. A. Górski



Po mszy świętej mieszkańcy powiatu bieszczadzkiego, przedstawiciele władz samorządowych oraz służb mundurowych złożyli kwiaty przed pomnikami Fot. A. Górski

Mieszkańcy miasta i gminy Ustrzyki Dolne, jak zwykle tłumnie uczestniczyli w patriotycznych obchodach Dnia Niepodległości. Podczas uroczystości upamiętniającej 99. rocznicę odzyskania niepodległości, widać było liczne poczty sztandarowe, delegacje szkół i zakładów pracy. Nie zabrakło też przedstawicieli władz powiatu bieszczadzkiego oraz gminy Ustrzyki Dolne, wśród zebranych znaleźli się też przedstawiciele służb mundurowych, partii politycznych, organizacji i stowarzyszeń. Wśród gości uczestniczących w tym najważniejszym dla Polaków

święcie, znaleźli się też przedstawiciele z zaprzyjaźnionych z gminą Ustrzyki Dolne miast: Giraltoviec na Słowacji i Staro Sombora z Ukrainy.

O znaczeniu zrywów powstańczych i o tym, w jaki sposób Polacy walczyli o niepodległość, przypomniał zgromadzonym w UDK starosta powiatu bieszczadzkiego Marek Andruch. Następnie na scenie zaprezentowali się uczniowie Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych im. L. Wałęsy, którzy pokazali trudną drogę do niepodległości, okres zaborów, walk na frontach I wojny światowej, wojny 1920 r. Przypomnieli też postać marszałka, jednego z najważniejszych bohaterów tamtych czasów, Józefa Piłsudskiego.

Po mszy za Ojczyznę, która odbyła się w kościele pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, mieszkańcy powiatu bieszczadzkiego przeszli w asyście orkiestry miejskiej pod tablice i pomniki upamiętniające pomordowanych i poległych w tragicznych czasach walki o wolność i złożyli tam wieńce oraz kwiaty.

Narodowe Święto Niepodległości jest polskim świętem państwowym, obchodzonym 11 listopada dla upamiętnienia odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 r., po 123 latach zaborów (1795–1918). Święto zostało ustanowione ustawą z 23 kwietnia 1937 r., zniesione ustawą Krajowej Rady Narodowej 22 lipca 1945 r., przywrócono je ustawą w okresie transformacji systemowej w 1989 r. Galeria na www.bieszczadzka24.pl

paba

Inicjatywa Lokalna – lista wyróżnionych wniosków

Ponad 72 tys. zł, może dołożyć gmina Ustrzyki Dolne wnioskodawcom, którzy złożyli wnioski w ramach inicjatyw lokalnych na 2018 rok. Wyróżniono 9 inicjatyw, m.in.: utrzymanie stadionu w Stańkowej, Omnibus Matematyczny w ustrzyckiej dwójce czy „Teatr uczy, wzrusza, bawi, wychowuje” Ustrzyckiego Stowarzyszenie Kultury.

W lipcu Rada Miejska w Ustrzykach Dolnych na wniosek burmistrza Ustrzyk Dolnych podjęła uchwałę, na podstawie której mieszkańcy gminy mogą składać wnioski o realizację zadania publicznego w ramach inicjatywy lokalnej.

- Inicjatywa lokalna to jedna z form współpracy samorządu z mieszkańcami, służąca wspólnej realizacji zadań publicznych na rzecz lokalnej społeczności – wyjaśnia Bartosz Romowicz, burmistrz Ustrzyk Dolnych. - Jeśli mieszkańcy mają pomysł na ważne dla swojej okolicy działania i chęć zaangażowania się w ich wykonanie, mogą złożyć do Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych wniosek o realizację zadania publicznego w ramach inicjatywy lokalnej.

Wnioski, które zostały złożone musiały dotyczyć m.in.: działalności wspomagającej rozwój wspólnot i społeczności lokalnych, obejmującej np.: budowę lub remonty dróg, kanalizacji, działalności charytatywnej, rozwoju świadomości narodowej, obywatelskiej i kulturowej, działalności na rzecz mniejszości narodowych i etnicznych oraz języka regionalnego, kultury i sztuki, wolontariatu, nauki, turystyki i krajoznawstwa, ekologii i ochrony zwierząt oraz ochrony dziedzictwa przyrodniczego. Najistotniejszą rzeczą dla wnioskodawców było to, że wkład własny w realizacji zadania publicznego mógł polegać na: świadczeniach pieniężnych wnioskodawcy, które w przypadku zadania inwestycyjnego powinny stanowić, co najmniej 25 proc. wartości inwestycji, świadczeniach pracy społecznej, świadczeniach rzeczowych, w szczególności obejmujących: dokumentację projektową, kosztorysy inwestorskie, usługi transportowe, materiały niezbędne do realizacji inicjatywy lokalnej.

W ustalonym terminie do 30 września 2017 r. zostało złożonych 9 wniosków dotyczących inicjatyw lokalnych. Po ich weryfikacji okazało się, że wszystkie złożone wnioski uzyskały wymaganą punktację powyżej 35 punktów.

Następujące projekty uzyskały rekomendację burmistrza Ustrzyk Dolnych na finansowanie realizacji, w ramach inicjatyw lokalnych.

OSP Stańkowa - utrzymanie stadionu, grupa nieformalna Prochatka 2 - wspólne działanie wspólna przestrzeń, UKS Nafciarz - aktywnie w siłowni pod chmurką, OSP Łodyna - dbanie o tereny zielone, Stowarzyszenie Przyjaciół Ustrzyckiej Dwójki przy SP nr 2 NSS (trzy zadania) - organizacja konkursu Omnibus, organizacja koła zajęć tanecznych oraz organizacja koła zajęć kulinarnych „Słodkie, słone, kwaśne”, Ustrzyckie Stowarzyszenie Kultury (dwa zadania) - Teatr uczy, wzrusza, bawi, wychowuje oraz Otwórz oczy na sztukę.

Powyższe zadania zostaną zrealizowane pod warunkiem zapewnienia środków finansowych w drodze uchwały Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych.

paba

Przebudują ulicę Strwiążyk

220 tys. zł dostała gmina Ustrzyki Dolne z budżetu państwa na przebudowę najbardziej zniszczonego odcinka ul. Strwiążyk. Remont rozpocznie się jeszcze w tym roku.

Samorządowcy z województwa podkarpackiego odebrali z rąk wojewody Ewy Leniart kolejne promesy wydane przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na realizację zadań z zakresu usuwania skutków klęsk żywiołowych. Do jednostek samorządu terytorialnego trafiło tym razem 8,56 mln zł.



Fot. C. Koniecznyński

Promesę w imieniu gminy Ustrzyki Dolne odebrała Janina Sokołowska, sekretarz Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych. - Obecnie ogłosiliśmy przetarg i jak tylko go zakończymy, weźmiemy się za inwestycję. Przebudowanych zostanie 760 m ulicy wraz ze studzienkami.

Pieniądze, które zostały przekazane samorządowcom, pochodzą z rezerwy celowej budżetu państwa na remont lub odbudowę infrastruktury zniszczonej w wyniku zdarzeń noszących znamiona klęski żywiołowej w latach 2010-2016. Łącznie na realizację tych zadań wręczono 51 promes dla miast i gmin z naszego województwa. Dzięki środkom zostanie przywrócona bądź przebudowana infrastruktura komunalna uszkodzona w wyniku działania niekorzystnych zjawisk atmosferycznych tj. drogi, mosty i przepusty. W tym roku samorządy województwa podkarpackiego otrzymały już 174 promesy na łączną kwotę 59,5 mln zł (razem z promesami wręczonymi 9 listopada br.).

paba

**Barbarze Ćwikowskiej
oraz Cezaremu Ćwikowskiemu
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
OJCA I TEŚCIA
składają
pracownicy Ośrodka Naukowo-Dydaktycznego
Bieszczadzkiego Parku Narodowego
w Ustrzykach Dolnych**

Niepodległość to Piłsudski!

- Dzisiaj, Józef Piłsudski jest dla nas najlepszym spadkobiercą tradycji rycerskiej, przykładem patrioty, który poświęcił swoje życie Polsce – mówił rozpoczynając uroczystą akademię z okazji Dnia Patrona i Dnia Niepodległości Arkadiusz Lupa, dyrektor Zespołu Szkół Licealnych w Ustrzykach Dolnych.



fot. P. Bajda

Uczniowie i nauczyciele z Zespołu Szkół Licealnych im. Józefa Piłsudskiego w Ustrzykach Dolnych, uroczystość obchodzili Dzień Patrona Szkoły i Narodowe Święto Niepodległości czyli 99 rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości.

9 listopada, po uroczystej mszy świętej, która odbyła się w Kościele Parafialnym N.M.P. Królowej Polski, w sali Ustrzyckiego Domu Kultury, zgromadzili się zaproszeni goście, emerytowani nauczyciele liceum, obecne grono pedagogiczne oraz uczniowie wszystkich klas. Uroczystość była szczególnie ważna dla nowych uczniów ustrzyckiego liceum, którzy tego dnia złożyli przysięgę wierności wartościom i tradycjom szkoły.

- Szczególną rolę w odzyskaniu wolności odegrał nasz patron Józef

Piłsudski, działacz socjalistycznej konspiracji antycarskiej, żołnierz i dowódca, polityk i mąż stanu, przywódca narodu o wielkim, społecznym autorytecie – przypominał zgromadzonym na akademii Arkadiusz Lupa, dyrektor Zespołu Szkół Licealnych w Ustrzykach Dolnych.

Część oficjalną uroczystości zakończył spektakl przygotowany przez uczniów i nauczycieli liceum zatytułowany „Gloria victis”. Scenariusz oparty został na noweli Elizy Orzeszkowej mówiącej o epizodzie z czasów powstania styczniowego. Ukazuje ona zarówno bohaterów historycznych, takich jak Romuald Traugott, jak i postaci fikcyjne – silnego Jagmina, urodzonego żołnierza oraz wężego Marysia, który porzuca pracę wiejskiego nauczyciela i naukowe pasje, by wziąć

ucział w powstaniu. Całą opowieść snuje las, będący jako świadek wydarzeń ważnym bohaterem historii.

Dzięki gościnności Ustrzyckiego Domu Kultury święto zyskało wyjątkową oprawę, grę aktorów wzbogaciło bowiem światło i profesjonalnie odтворzona muzyka. Spektakl wprowadził oglądających w nastrój ważnego narodowego święta, dostarczył wielu wzruszeń i uzmysłowił, że wolność za a w d z i e c z a m y całym pokoleniem bezimiennych często bohaterów, któ-

rzy życiem płacili za tęsknotę za państwem wolnym i prawdziwie suwerennym.

W trakcie akademii, starosta powiatu bieszczadzkiego Marek Adruch poinformował, że Zarząd Powiatu powziął inicjatywę ufundowania sztandaru dla szkoły na setną rocznicę Święta Patrona.

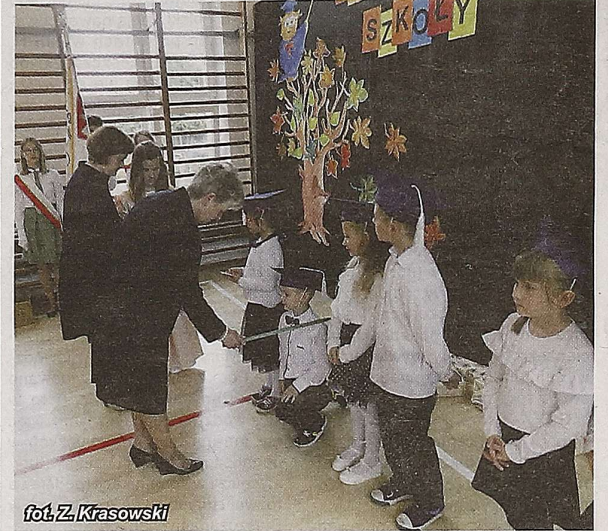
Przepiękne przedstawienie, które daleko odbiegało od nudnych szkolnych akademii, przygotowały nauczycielki Zespołu Szkół Licealnych. Scenariusz przygotowała Agnieszka Strzała, choreografią tańca zajęła się Dorota Podstawek, stroje i dekoracja wykonała Mariola Peziół, a ceremoniał szkolny - przyrzeczenie przygotowała Halina Piorunik.

Galeria na www.bieszczadzka24.pl
Agnieszka Strzała/paba

Patron wzorem dla uczniów

Szkoła Podstawowa w Ropience obchodziła 31 rocznicę nadania imienia i 30 rocznicę wręczenia sztandaru. Uczestnicy uroczystości uczcili Ignacego Łukasiewicza, a uczniowie klas I złożyli ślubowanie.

Uroczystości rocznicowe zaczęły się od uczczenia minuty ciszy pamięć niedawno zmarłej nauczycielki SP w Ropience Marzény Bednarz. Następnie dyrektorka serdecznie powitała przybyłych gości, a uczniowie klas I zostali pasowani na uczniów Szkoły Podstawowej im. Ignacego Łukasiewicza w Ropience i złożyli ślubowanie. Upominki dla pierwszoklasistów tradycyjnie już ufundowało SITPniG w Sanoku, a ogromnym zaskoczeniem i radością były upominki dla uczniów wręczone przez nadleśniczego Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne oraz przekazane przez Naczelnika Poczty Polskiej w Ustrzykach Dolnych.



fot. Z. Krasowski

Po uroczystym ślubowaniu nastąpiła część artystyczna, która przybliżyła przybyłym sylwetkę Ignacego Łukasiewicza. Uczniowie zaprezentowali wiersze i piosenki o swoim patronie. Warto podkreślić, iż

była to autorska twórczość uczniów.

Uczniowie w symboliczny sposób (wręczając serduszek z napisem Święto Szkoły) podziękowali gościom w imieniu społeczności szkolnej za pomoc, życzliwy gest i otwarte serce oraz złożyli życzenia wszelkiej pomyślności i sukcesów, w życiu prywatnym i zawodowym. Wsparcie różnych instytucji jest dla szkoły nieocenione.

Pod koniec uroczystości jury wyłoniło zwycięzców konkursu plastycznego „Mój Patron” i wręczyło nagrody.

W kategorii klas I – III pierwsze miejsce zajęła Patrycja Starego, drugie – Adrian Esanu, trzecie – Aleksandra Zawilińska.

W kategorii klas IV – VII pierwsze miejsce zajęła Maria Kusznińska, drugie – Szymon Kopacz, trzecie Julia Andruch.

W kategorii klas gimnazjalnych na podium znaleźli się kolejno: Zofia Szyłak, Igor Nowak, Kacper Klaputek.

Po części artystycznej goście zostali zaproszeni na poczęstunek, a pysznym ciastem uraczyła zebrań Rada Rodziców.

Serdecznie dziękujemy Wszystkim, którzy przyczynili się do tego, że dzisiejsze Święto przebiegło w tak miłej atmosferze.

Swą obecnością zaszczytili nas: przedstawiciel burmistrza Janina Sokołowska – sekretarz gminy, Renata Wolańska – radna Rady Miejskiej, przedstawiciele Zakładu Opiekuńczego SITPniG – Wiesław Turzański, Paweł Fic i Mariusz Suchar, Maciej Szpiech – nadleśniczy Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne, przedstawiciel Komendy Policji Marek Podstawski, Barbara Szymdy i Andrzej Lenard – radni powiatu Bieszczadzkiego, Joanna Bodnar – przewodnicząca Rady Rodziców, Anna Suder, Honorata Zdziebkó – członkowie zarządu RR, nauczyciele i pracownicy obsługi, emeryci oraz obecni pracownicy, rodzice uczniów, a nawet rodziny uczniów klasy pierwszej.

L. T-Ch

ZK

Amatorzy zmierzyli się z Mickiewiczem

„Ciemno wszędzie, gucho wszędzie/ Co to będzie, co to będzie?” Na amatorskiej scenie w Baligrodzie zaprezentowano „Dziady” Adama Mickiewicza. Sala GOK, wypełniona była publicznością do ostatniego miejsca i każdy z widzów był pod ogromnym wrażeniem tego, co przedstawili aktorzy „Teatru Wielu Pokoleń”.



fot. L. Tul-Chmielewska

lidia tul-chmielew

Spektakl teatralny „Dziady” cz. II Adama Mickiewicza to kolejne przedsięwzięcie „Teatru Wielu Pokoleń” z Baligrodu. Przedstawienie spotkało się z ogromnym zainteresowaniem, o czym świadczyła frekwencja i wypełniona po brzegi sala Gminnego Ośrodka Kultury w Baligrodzie. Brawa i słowa uznania płynące od publiczności pokazały,

że zarówno gra aktorów, scenografia oraz oprawa muzyczna, dostarczyły widzom wielu niezapomnianych wrażeń. „Teatr Wielu Pokoleń” tworzą aktorzy w różnym wieku – od lat 6 do 50+. Inicjatywa zrodziła się jako odzew na potrzebę społeczeństwa, które chciało uczestniczyć w życiu kulturalnym. Tę potrzebę można było zaobser-

wować podczas imprez środowiskowych organizowanych przez młodzież gimnazjalną i harcerzy, takich jak wieczory patriotyczne ze wspólnym śpiewaniem pieśni patriotycznych, czy też Jasełka ze wspólnym kolędowaniem.

Dorośli pozazdrościli młodym i w ubiegłym roku postanowili sami wystawić Jasełka, a następnie napisać

projekt i uzyskać dofinansowanie dla swojej działalności z programu Fundacji Bieszczadzkiej „Działaj lokalnie”. Osobowości prawnej grupie użyczył GOK w Baligrodzie, a uzyskane środki znacznie ułatwiły przygotowanie m.in. scenografii czy też kostiumów. „Dziady” to jedno z działań we wspomnianym projekcie. Dorosłych wspiera młodzież z oddziałów gimnazjalnych Szkoły Podstawowej w Baligrodzie oraz dzieci uczestników projektu.

Na scenie wystąpili: Chór – młodzież SP w Baligrodzie, Starzec: Małgorzata Kowalska, Aniołek Józio: Aleksander Lipa, Aniołek Różia: Zosia Stelmach, Chór ptaków nocnych: Dorota Sarzyńska i Grażyna Grabska, Kruk: Elżbieta Jagodzińska, Sowa: Barbara Gawłowska, Guślarz: Małgorzata Putyra, Widmo: Maria Stelmach, Dziewczyna: Monika Lipa. Reżyseria: Joanna Kamińska-Szpak.

Gra tej amatorskiej ekipy – okazała się wysoce profesjonalna. Ogromne uznanie należy się za całokształt widowiska oraz za pomysł. Spektakl spodobał się publiczności, a wychodzące dzieci pytały mamy, kiedy będzie następne przedstawienie.

Następne planowane przedsięwzięcie, jeszcze w ramach projektu, to kolejne Jasełka, na które już teraz „Teatr Wielu Pokoleń” serdecznie zaprasza. Są również ambitne plany na następny rok.

„Projekt dofinansowano ze środków Programu „Działaj Lokalnie X” Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce oraz Fundację Bieszczadzką – Ośrodek Działaj Lokalnie w Ustrzykach Dolnych”.

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

To nie jest miejsce do życia



Na rynku wydawniczym ukazała się nowa książka ustrzyckiego dziennikarza Krzysztofa Potaczka. Tym razem autor „Bieszczad w PRL-u” opisuje dramatyczną historię wysiedleń w Bieszczadach oraz terenach nadbużańskich.

Operację spinającą kłamrą ten reportaż nazwano poprawianiem granicy. W 1951 roku na życzenie Stalina Polska zrzekała się części terenów nadbużańskich, a w zamian otrzymała fragment Bieszczadów. W wyniku polsko-sowieckiej umowy przymusowo przesiedlono kilkadziesiąt tysięcy ludzi – Polaków i Ukraińców, związanych od pokoleń ze swoją ziemią. Pierwsi

zamienili równiny na góry, drudzy – góry na bezkresne stepy w głębi ZSRR. Jednych rzucono do zapadłych, krytych strzechą chat, innym kazano pobudować lepianki. Polaków i Ukraińców połączył wspólny wysiedleńczy los, choć długo licytowali się, kto z nich ucierpiał bardziej.

Ale to nie tylko opowieść o czasie powojennym. Również o tym, jak do wybuchu wojny i podczas jej trwania układały się polskie i ukraińskie relacje z Żydami i Niemcami, kiedy zostało zasiane ziarno nienawiści, w jaki sposób nad Bugiem i w Bieszczadach przebiegła Zagłada, kto się zdołał wyratować i jakie pozostawił świadectwo. Dlaczego bliscy sobie ludzie gotowi byli na siebie donosić, a nawet zabijać, a innych – nierzadko zupełnie obcych – stać było na gest solidarności i bezinteresowną pomoc w obliczu zagrożenia własnego życia.

Pogmatwane losy wielokulturowej społeczności oparte są głównie na ustnych przekazach występujących w książce bohaterów wydarzeń. Także na archiwalnych dokumentach, choć jest ich zdecydowanie mniej niż autentycznych wypowiedzi – czasami mocno emocjonalnych, kiedy indziej zdystansowanych i wyważonych. Szczegółowo przypominających atmosferę tamtych lat, bądź też oszczędnie dozuwających poszczególne historie.

Akcja reportażu zaczyna się w latach trzydziestych dwudziestego wieku. Autor ukazuje nam wieloetniczny mikroświat, sąsiedzkie zależności, religijny i kulturowy konglomerat, jak również dojrzewające nacjonalizmy, których erupcja doprowadzi ostatecznie do tragedii. Przybliża także sylwetki ludzi zmuszonych jedną arbitralną decyzją do porzucenia rodzinnych domów, znanego od dzieciństwa otoczenia, grobów bliskich. Ci ludzie, tysiączne rzesze, muszą od nowa nauczyć się żyć – w miejscach zupełnie obcych, nieprzyjaznych klimatycznie, w których wszystko wydaje się przeszkadzać w codziennym funkcjonowaniu.

Jednak wierzą, że przesiedlono ich tylko na chwilę. Karmią się nadzieją, że jeśli nie za parę miesięcy, to najdalej za rok wrócą na swoje. Nad Bug i Solokiję, nad Strwiąż i San. Myśl o powrocie jest dla nich niczym błogosławieństwo. Ale dla wielu z czasem zamieni się w przekleństwo.

Redakcja

Grażyna Jarzyńska
Stalowa Wola

San

Szarozłote pnie bukowe
otulają ciszą San,
co się wije wśród przełomów
wyludnionych grozą dolin.

Nurtem niesie po kamieniach
pamięć apokalipsy losu
kochających we mgłę życie
wśród bezkresu piękna gór.

Okiełznany ludzką ręką
spiętrza wody na Solinie
tocząc przez zaporę przeszłość,
która nigdy nie przeminie.

Srebrną wstęgą wciąż oplata
niepopejoność ludzkich krzywd
nucać bieszczadzkiego bluesa
ile w pełnych piersiach sił.

OGÓLNOPOLSKI KONKURS POEZJI „DŹWIĘKOSŁOWA” - 2017 /
wyróżnienie / Cisna - FNB



Fot. P. Bajda

Wymieniamy się miłością do Bieszczadu

Zapraszamy do przeczytania wywiadu z bieszczadzkim bardem Piotrem Łagodzicem, członkiem grupy twórców i miłośników poezji bieszczadzkiej Bieszczadzka Strefa Dobrej Energii. Fragment jego piosenki usłyszymy w serialu HBO „Wataha”.

Gazeta Bieszczadzka: - Jaki tam z Ciebie bieszczadzki bard, skoro mieszkasz w Rzeszowie?

Piotr Łagodzic: - Mieszkam, to prawda, ale tylko ciałem i to nawet niecałym, bo serce moje w Bieszczadach zostaje, dlatego wciąż muszę tu wracać, tak jak mówi piosenka, że raz się tu przyjeżdża potem tylko wraca, lub zostaje. W sumie częściej można mnie spotkać na bieszczadzkich Poloninach niż na rzeszowskich ulicach.

G.B.: - Od jak dawna śpiewasz w Bieszczadzie?

P.Ł.: - Zaczęłam śpiewać siedem lat temu, a tak na dobre zaczęło się wszystko od Natchnionych Bieszczadów 2017, a wcześniej śpiewałam piosenki Przemka Chmielewskiego, które kocham, Wolnej Grupy Bukowiny czy też SDM.

G.B.: - Sporo i głośno mówi się o Tobie ostatnio, kilka nagrań Twoich utworów hula po Internecie i zbiera setki „lajków”. Rozpoznawalny się stałeś. Sam komponujesz i teksty piszesz?

P.Ł.: - Różnie z tym bywa. Sam nie piszę tekstów, a raczej skupiam się na tworzeniu muzyki do wierszy koleżanek moich, poetek: Miry Zalewskiej, Małgorzaty Kurzyckiej,



Fot. M. Zalewska

Izabeli Prajzler czy też kolegi Janusza Śmigieskiego. Ogólnie mówiąc pozostawiam pisanie tekstów osobom, które robią to doskonale, których teksty mówią o wspaniałej przyrodzie bieszczadzkiej i miłości do gór i nie tylko - czyli o tym, co jest i moją miłością.

G.B.: - Jesteś członkiem grupy twórców i miłośników poezji bieszczadzkiej Bieszczadzka Strefa Dobrej Energii - napisałeś muzykę do wielu wierszy poetek z tej grupy - inspirują Cię nie tylko

Bieszczady, ale i sposób patrzenia na nie Twoich grupowych koleżanek?

P.Ł.: - Wzajemnie się inspirujemy w grupie. Bywa, że ktoś namaluje piękny obraz lub sfotografuje łąkę, a za chwilę powstają wiersze tym obrazkiem lub zdjęciem zainspirowane. Zaraz potem ktoś zachwycy nimi pisze muzykę i śpiewa. Po to właśnie powstała ta grupa, żeby twórcy wymieniali się natchnieniem i miłością do Bieszczadu.

G.B.: - Ile „lajków” dostałeś pod

piosenką „Hej Żmiju” poświęconej bieszczadzkiemu artyście Andrzejowi Borowskiemu?

P.Ł.: - Ponad 18 tys. w kilka dni.

G.B.: - Oho! To prawda, że jej fragment usłyszymy na kanale HBO w serialu „Wataha” realizowanym w Bieszczadach? Twoja kariera się rozwija!

P.Ł.: - Podobno moje wykonanie spodobało się realizatorom filmu, cóż, cieszę się, to oczywiste. Komponuję i śpiewam z potrzeby tworzenia, ale skłamałbym twierdząc, że nie zależy mi na opinii odbiorców. To bardzo ważne ponieważ robię to dla ludzi, aby słuchając mojej muzyki mogli się zrelaksować, mogli zapomnieć o codziennych troskach.

G.B.: - A zdradź co czujesz kiedy czytasz komentarze pełne zachwytów dla Twojego talentu i niezwykłej barwy głosu, dzięki której ludzie Cię rozpoznają? Jesteś skromny czy duma Cię rozpiera?

P.Ł.: - Jestem skromnym człowiekiem, nie popadam w samozachwyt, po prostu kocham to co robię i jeśli publicznie moja twórczość przynosi radość, to jestem szczęśliwy szczęściem innych oraz tym, że - jak pisze wiele osób „leczę ludzi łagodną muzyką oraz moim ciepłym głosem”.

G.B.: - Niedawno dałeś koncert z zespołem Melisa Blues Band, śpiewałeś piosenki Przemka Chmielewskiego - w opinii słuchaczy bardzo dobrze śpiewałeś. Skąd taki wybór?

P.Ł.: - Przemek był osobą, którą poznałem kiedy zaczął śpiewać w Bieszczadach. Wiem ile serca wkładał w komponowanie i śpiew, żeby

dotrzeć do ludzi. Udało mu się to i jego wolą zawsze było, aby jego piosenki płynęły wysoko po Poloninach. Ja chciałbym spełnić to marzenie, mieć w tym swój udział. Po pierwsze wiem, że byłby szczęśliwy słysząc swoje piosenki, po drugie, kocham te utwory, a po trzecie właśnie minął rok od ostatniego występu „Chmiela” w Zakarpiorze.

G.B.: - Ludzie nucają Twoje piosenki - sama nuć! - przyszedł chyba czas na płytę. Masz dość utworów by wydać krążek? Samych bieszczadzkich ile skomponowałeś i wykonujesz?

P.Ł.: - Bieszczadzkich śpiewam już 9.

G.B.: - Myślałeś o śpiewniku? Inni mogliby wygrać i wyśpiewywać Twoje nuty. Masz coś przeciw temu, by inni muzycy korzystali z Twojej twórczości?

P.Ł.: - Hmm... Myślę, że jeszcze trochę za wcześnie, aby o tym mówić, ale na przyszłość jest taki plan. Nie przeszkadza mi, gdy inni śpiewają moje utwory, cieszę się, że one dają ludziom dużo radości oraz spokoju.

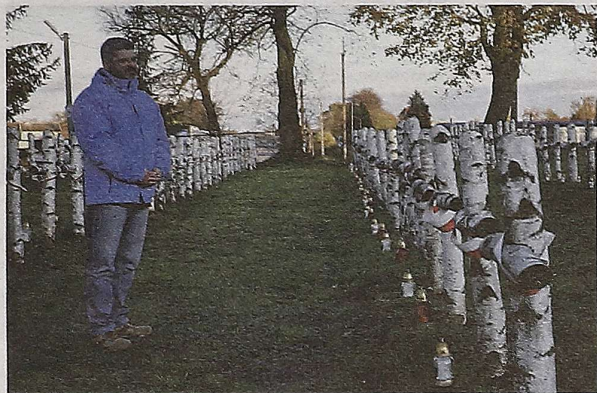
G.B.: - Tworzysz dużo i każda kolejna piosenka to sukces. Wiem, że niejedna poetka marzy, by jej tekst trafił pod Twoje struny, a kilka osób wręcz napisało wiersze specjalnie dla Ciebie. Gdzie mogą wysyłać teksty te rozmarzone romantyczki, żebyś mógł je przeczytać, a może i zaśpiewać?

P.Ł.: - Można je wysłać na mój mail: p.lagodzic@gmail.com. Wszystkie przysłane teksty z całą pewnością przeczytam!

Rozmawiała Mira Zalewska

Polskimi śladami po Kresach

„Kresy nam bliskie” – to hasło, pod którym od dziesięciu lat Bieszczadzki Oddział PTTK w Ustrzykach Dolnych organizuje rokrocznie, w okolicach 11 listopada, wyjazdy na tereny będące kiedyś w granicach II RP. Głównym celem tych eskapad jest upamiętnienie wydarzeń związanych z odzyskaniem przez Polskę niepodległości oraz oddanie czci tym, którzy za nią walczyli i polegli.



„Bo wolność krzyżami się mierzy” - chwila zadumy na cmentarzu wojskowym w Mościskach Fot. J. Bis

Tegoroczny dwudniowy wyjazd obejmował tereny przygraniczne należące do Ziemi Lwowskiej. – Większość uczestników wyjazdu to przewodnicy i piloci wycieczek. Jadąc do Lwowa czy też dalej, przejeżdżamy przez szereg miejscowości, w których nie ma czasu się zatrzymać. Dlatego też postanowiliśmy, że tym razem będziemy poznawali i zwiedzali właśnie te miejsca – mówi organizator wyjazdu Adam Leń – przewodnik i członek zarządu ustrzyckiego PTTK.

W Wojułyczach, na trasie z Sambora do Mościsk, zatrzymano się w kościele, gdzie ksiądz Wiktor opowiadał o historii i współczesności parafii. Niezwykle owocnym okazało się spotkanie z ks. Stanisławem,

proboszczem z Pnikuta (nota bene urodzonym w Ustrzykach). Dzięki niemu uczestnicy wycieczki poznali historię bitwy pod Władypolem, stoczonej pomiędzy oddziałami dowodzonymi przez gen. Andersa a oddziałami niemieckimi i sowieckimi. Na grobie polskich żołnierzy złożona została wiązanka biało-czerwonych kwiatów oraz zapalono znicze.

Pnikut to miejscowość, której mieszkańcy mimo nacisków, nigdy nie oddali kluczy od miejscowej świątyni. Przez cały okres władzy sowieckiej modlili się w kościele, urządzali szopkę, Grób Pański. W 1987 roku, władze jeszcze radzieckie, zezwoliły na odprawianie nabożeństwa z udziałem księdza. Był to pierwszy tego typu przypadek na terenie ZSRR.

Mościska będące kolejnym etapem wycieczki to miejscowość, w której 30% mieszkańców to Polacy. Odzwierciedleniem tej sytuacji jest fakt, że w 9 tysiącach miejscowości są dwa kościoły rzymskokatolickie, w tym jeden czynny przez cały okres sowiecki. Na obrzeżach Mościsk w Rudnikach, uczestnicy wyjazdu zwiedzili pałac, mieszczący obecnie szkołę, w którym w marcu 1915 roku podpisany został akt kapitulacji twierdzy przemyskiej.

Kolejna wiązanka kwiatów oraz znicze zostały złożone na cmentarzu w Mościskach. W listopadzie 2015 i 2016 roku dokonano pochówków żołnierzy polskich ekshumowanych z różnych miejsc Ziemi Lwowskiej. Białe brzoźowe krzyże są milczącym świadkiem zdarzeń z września 1939 roku. Niestety, po kilku latach prac, dzięki którym miejsce godnego pochówku znalazło ponad stu żołnierzy, dalsze prace poszukiwawcze zostały wstrzymane. Strona ukraińska w „rewanżu” za zlikwidowanie nielegalnego pomnika UPA w Hruszowicach koło Przemysła, cofnęła zgodę na kontynuowanie prac.

W Sądowej Wiszni, gdzie przez wiele lat odbywały się sejmiki szlacheckie województwa ruskiego, zwiedzono między innymi pałac rodziny Marsów, będący obecnie w ruinie. Jeszcze pod koniec lat 90. służył jako szkoła i internat. Następnie opuszczony. Dzieła zniszczenia dokonał pożar w 1995 r., który przyspieszył proces degradacji obiektu.

Kolejny dzień peregracji po Ziemi Lwowskiej rozpoczął się od wizyty w Gródku, noszącym kiedyś nazwę Gródka Jagiellońskiego, miejsca, w którym w 1434 roku dokonał doczesnego żywota król



Uczestnicy wyjazdu na tle kościoła w Komarnie, o który od ponad 20. lat toczy się spór pomiędzy rzymokatolikami a grekokatolikami. Fot. J. Bis

Władysław Jagiełło. W miejscowym kościele parafialnym, grupa uczestniczyła w nabożeństwie. Zwiedziła również cerkiew studytów, która przez kilka stuleci służyła jako kościół franciszkanom, gdzie przechowywane było serce naszego zwycięzcy spod Grunwaldu.

Komarno i okolice, to miejscowość, z której pochodziło szereg ważnych osób życia publicznego II RP. To tutaj urodził się Mieczysław Orłowicz, autor ponad 100 przewodników turystycznych; Karol Szajnocha, historyk, z dzieł którego korzystał Henryk Sienkiewicz. W okolicach Komarna przyszedł na świat marszałek przedwojennego sejmiku Maciej Rataj oraz Julian Fałat rektor krakowskiej ASP, a ostatnią przedwojenną właścicielką majątku była Karolina Lanckorońska.

To w Komarnie uczestnicy wycieczki złożyli ostatnią wiązankę na pomniku legionistów oraz zapalili znicze na grobie ponad 100 ofiar na lotu dywanowego, we wrześniu 1939 r., dokonanego przez niemieckie

lotnictwo na transport kobiet i dzieci, które przybyły z Pleszewa z Wielkopolski, mając nadzieję, że znajdą tu bezpieczne schronienie. Podobne znicze zapłonęły również w Rumnie pod Komarnem, na zbiorowej mogile 40 ofiar, pomordowanych przez członków UPA w czerwcu 1944 roku.

Listopadowe wyjazdy to już tradycja naszego oddziału. Dziesięć lat temu rozpoczęliśmy w nielicznym gronie od wizyty w Zadwórzcu, gdzie 300 młodych obrońców Lwowa stanęło na drodze wietlowskiej armii Budionnego. W kolejnych latach byliśmy w różnych miejscowościach, m.in. w Łucku, Olyce, Przebrażu, Złoczowie, Brzeżanach. Za każdym razem wybieramy miejsca związane z historią Polski. W tym roku w wyjeździe wzięło udział 30 osób z Ustrzyk, Leska, Sanoka, Krosna i Jasła. W przyszłym roku przypada 75 rocznica tragicznych wydarzeń na Wołyniu i to właśnie tam prawdopodobnie skierujemy nasze kroki – zapowiadają organizatorzy akcji „Kresy nam bliskie”.

/al

Razem dla Zielonego Podkarpacia

Ponad 600 tys. złotych z unijnego programu Infrastruktura i Środowisko oraz 70 tysięcy od Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, przeznaczono na realizację projektu „Razem dla Zielonego Podkarpacia”. Jest on skierowany głównie do mieszkańców oraz inwestorów działających na terenie Bieszczad i Beskidu Niskiego.

Nowy projekt pn. „Razem dla Zielonego Podkarpacia” będzie popularyzował różnorodność biologiczną oraz integrował różne grupy interesariuszy mające wpływ na przyrodę w województwie podkarpackim. Na początku listopada, w Rzeszowie odbyła się konferencja inauguracyjna projektu, którego realizatorem jest Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju i Promocji Podkarpacia „Pro Carpathia” z Rzeszowa.

Projekt „Razem dla Zielonego Podkarpacia – budowanie potencjału i integracja różnych grup interesariuszy mających wpływ na przyrodę” będzie trwał ponad rok i swym zasięgiem będzie obejmował całe województwo podkarpackie, ze szczególnym uwzględnieniem obszarów najbardziej cennych przyrodniczo. Organizatorzy liczą na to, że w tym czasie, pomiędzy różnymi grupami społecznymi, nawiąże się współpraca i działanie na rzecz bioróżnorodności.

Jak mówią pomysłodawcy projektu, województwo podkarpackie to wciąż region dzikiej i bogatej przyrody – wyróżniają się na tle Polski –



gdzie obserwujemy zrównoważone współbywanie ludzi i zwierząt, w tym puszczańskich ssaków, dużych drapieżników, rzadkich ptaków. W Bieszczadach występuje jedna z pięciu żyjących populacji żubra w Polsce. Funkcjonują tu rozległe, dobrze zachowane kompleksy leśne, rzeki płyną naturalnymi dolinami.

Podkarpacie należy do regionów wyjątkowo cennych pod względem wartości przyrodniczych, a system ochrony przyrody stworzony dla ich ochrony jest pod wieloma względami wzorcowy. Formy ochrony przyrody, zajmując 44,5 proc. powierzchni województwa stanowią: 2 parki

narodowe (Bieszczadzki i Magurski PN), 10 parków krajobrazowych, 96 rezerwatów przyrody, 13 obszarów chronionego krajobrazu, 63 obszary Natura 2000, liczne użytki ekologiczne, zespoły przyrodniczo-krajobrazowe i pomniki przyrody [źródło: www.rzeszow.rdos.gov.pl]. Część obszarów chronionych w województwie objęta została ochroną w ramach świątynych sieci obszarów chronionych. Unikatowe w skali europejskiej walory przyrodnicze Bieszczadów przyczyniły się do utworzenia na tym terenie Bieszczadzkiego Rezerwatu Biosfery „Karpаты Wschodnie”.

Obszary chronione utworzone są na terenach o różnej strukturze własności. Nakładanie się różnych form ochrony przyrody, ich rozległość, a przede wszystkim ograniczenia są przyczyną różnego rodzaju konfliktów. W konsekwencji na terenie woj. podkarpackiego współistnieją wiele podmiotów i grup interesariuszy, które zajmują się ochroną przyrody, korzystają z ich zasobów lub mają na nią znaczący wpływ (m.in. parki narodowe, parki krajobrazowe, RDOŚ, samorządy, Lasy Państwowe, organizacje ekologiczne, przedsiębiorcy, lokalna społeczność).

Na styku tak wielu grup pojawiają się sprzeczne interesy, m.in. z jednej strony potrzeba ochrony i zachowania cennych przyrodniczo obszarów, z drugiej strony presja urbanizacyjna, potrzeba rozwoju turystyki oraz gospodarowania zasobami przyrody. Na tych płaszczyznach pojawiają się trudności w spójnym działaniu, co jest przyczyną wielu konfliktów na linii człowiek-przyroda. Zachowanie tej bioróżnorodności jest możliwe poprzez budowanie integracji kluczowych grup interesariuszy, budowanie wspólnego potencjału i zwiększaniu świadomości ekologicznej tych grup. Tylko komunikacja, dialog, rzetelna informacja, profesjonalna edukacja mogą zapobiec sytuacjom problemowym i często ostrym konfliktom na styku człowiek-przyroda.

Projekt przyczyniać się będzie do budowania integracji różnych grup interesariuszy, mających wpływ na przyrodę w woj. podkarpackim oraz zwiększenia świadomości nt. znaczenia bioróżnorodności poprzez:

- spotkania mediacyjne „CZŁOWIEK vs PRZYRODA” różnych grup interesariuszy,
- warsztaty przyrodnicze „POZNAJ BY ZACHOWAĆ”,
- impreza edukacyjna „RAZEM DLA ZIELONEGO PODKARPACIA”,
- konkurs komiksowy „WARTO WSPÓŁPRACOWAĆ DLA PRZYRODY”,
- przygotowanie narzędzi służących do popularyzacji różnorodności biologicznej Podkarpacia (publikacje, czasopismo „Biznes i Etoś”, gra dydaktyczna, aplikacja na telefon, filmy, etc.).

opracowała paba

Bieszczady na starej fotografii

Bieszczadzkie budownictwo leśne

Kontynuujemy cykl prezentujący Bieszczady w archiwalnych fotografiach. Zbigniew Maj z Wetliny, przewodnik turystyczny, redaktor naczelny czasopisma „Bieszczady Odnalezione”, inspirowany starymi fotografiami, przypomina czytelnikom Gazety Bieszczadzkiej, jak to onegdaj w Bieszczadach bywało.

Fot. 1.

Fotografia z albumu rodzinnego z 1959 roku. Widzimy na niej fragment dwurodzinnego domu dla pracowników nadleśnictwa. Na przybitej do ściany tabliczce widnieje napis: „Nadleśnictwo Państwowe w Wetlinie. Osada robotnicza Nr 6”. Przed budynkiem pozuje do zdjęcia rodzina jednego z pracowników Nadleśnictwa Wetlina. Domy takie budowano jako osady dwurodzinne. Były to obiekty drewniane, wykonane z bali w konstrukcji skrzyniowej. Szpary między belkami uszczelniono mchem i zalepiono gliną. Widzimy ten dom w jego pierwotnej postaci, w późniejszym czasie obito go płytami cementowymi i otynkowano.

W ten sposób zwolniło się mieszkanie w sąsiednim budynku, które przydzielono panu Sałakowi.

Posiadał on potem, jako jedyny w okolicy, pasiekę, toteż odwiedzaliśmy go dosyć często, nie zważając na niebezpieczeństwo użądlenia, co zdarzało się dosyć często. Nagrodą był plaster ociekający pachnącym, świeżym miodem. Zjadaliśmy go oczywiście w całości, razem z woskiem. Nie pamiętam abym kiedykolwiek próbował lepszego miodu niż ten z pasieki pana Sałaka.

Po wyjeździe z Bieszczad, przez długi jeszcze czas corocznie przyjeżdżał do Wetliny, za każdym razem odwiedzając moich rodzi-

uzupełniały budynki: nadleśnictwa, sekretarzówki, trzech leśniczówek, oraz trzech hotelików dla wozaków (robotników pracujących w lesie zaprzęgami konnymi). Były też w Wetlinie tzw. hotele robotnicze. Były to długie, drewniane baraki. W trzech takich barakach kwatrowało wojsko oraz junacy z OHP. Stały one powyżej torowiska kolejki, na stokach wzgórza zwanego dziś Beskidnikiem. Od dawna już nie istnieją, rozebrano je na przełomie lat 60 i 70 XX w. Zachował się natomiast zbudowany przez Nadleśnictwo Wetlina hotel dla robotników leśnych. Nazywano go powszechnie Peerką (od skrótu PR – pracownicy). Natomiast pierwszym powojennym budynkiem w Wetlinie była wzniesiona z materiału uzyskanego ze zniszczonej przez wojsko pięknej murałnej cerkwi, strażnica WOP.

Wszystkie dwurodzinne osady leśne, które powstały w Wetlinie w latach 50. XX w. istnieją do dzisiaj. Wielokrotnie zmieniali się ich lokatorzy, a kolejne remonty pozbawiały je stopniowo ich pierwotnego wyglądu. Trwają

jednak nadal niczym pomniki ku czci owych pierwszych osadników. Tych prawdziwych bieszczadników, ludzi którzy toczyli twardą walkę z dziką przyrodą o przetrwanie, o wyżywienie swych rodzin, żyjąc w warunkach, których młodsze pokolenia nie potrafią już sobie nawet wyobrazić.

Fot. 2.

Jak wyglądają obecnie dawne osady robotnicze, ukazuje zdjęcie współczesne. Na pierwszym planie widzimy „Osadę robotniczą Nr 6”, w głębi kolejną, która w pewnym okresie była budynkiem użyteczności publicznej. Ich wygląd nadal jest miły dla oka, niemniej utraciły wiele ze swego pierwotnego uroku, w wyniku wielu późniejszych remontów.



Obok stoi budynek gospodarczy, również zaplanowany dla dwóch rodzin. Były tam niewielkie stajenki dla bydła (lub koni), ze stryszkami na siano. Dobudowane były do niego także szopy na drewno (drewutnie). Na podwórzu istniała wtedy studnia na korbę. Woda w owej studni była wymieniana.

W każdej z takich osad istniało jeszcze jedno, trzecie, niewielkie mieszkanie na poddaszu. Były to mieszkania służbowe, przydzielane samotnym pracownikom. W tej osadzie mieszkał wtedy na poddaszu pewien niemłody już wdowiec, o nazwisku Sałak. Nazywaliśmy go „dziadziem Sałakiem”. Wykonywał on różne prace (głównie stolarskie) na rzecz miejscowego nadleśnictwa. Po pracy chodził zawsze elegancko ubrany, w brązowym garniturze w białe, pionowe paseczki, z kamizelką. Stroju dopełniały: brązowy filcowy kapelusz i zawsze wygłancowane na połysk, skórzane buty oraz nieodłączny atrybut, bambusowa laseczka.

Sąsiedni budynek (niewidoczny na archiwalnym zdjęciu) mieścił wtedy trzy instytucje: szkołę (jednoklasową), sklep spożywczy i urząd pocztowy. Gdy w latach 60-tych wybudowano asfaltową szosę i krótko potem w sąsiedztwie biurowca nadleśnictwa powstały murowane budynki, tam właśnie, do jednego z nich przeprowadził się sekretarz tej instytucji. W ten sposób zwolniła się dawna „sekretarzówka”, stojąca po przeciwnej stronie drogi. Do niej to przeniesiono urząd pocztowy (urząd pocztowy mieścił się potem w tym budynku przez wiele lat).

Jak zagospodarowywałem Bieszczady (XVI)

Wilczy biznes

Nazywam się Witold Mołodyński, z zawodu jestem architektem. Pod koniec lat pięćdziesiątych los rzucił mnie na południe Podkarpacia, a konkretnie do Sanoka, gdzie podjąłem pracę w pracowni urbanistycznej, w której powstawały plany zagospodarowania Bieszczadów.

Do Ustrzyk Dolnych na spotkanie z władzami powiatu jechałem z oficjalną nominacją na kierownika powiatowego zespołu planowania przestrzennego. Na stacji kolejowej w Zagórzcu był tłok. To robotnicy leśni i drogowi, którzy w piątki wracali do swych rodzin, aby spotkać się z nimi i zabrać nowe zapasy żywności. Jechali w przeciwnym kierunku do mojego.

Władze powiatu z zadowoleniem przyjęły moją nominację, nie wykazując większego zainteresowania powodem przeniesienia mnie z Sanoka do Ustrzyk. Ustalliliśmy program działań na najbliższy kwartał, wyznaczając konkretne zadania na szczegółowej mapie. Nowością były upadające po kolei pegeery, co należało uwzględnić przy planowaniu przestrzennym wsi.

Kiedy przyglądałem się mapie powiatu bieszczadzkiego, zaintrygowała mnie półkolistą granicą z radziecką Ukrainą. Postanowiłem zbadać to nader intrygujące zjawisko. Szybko nadarzyła się ku temu okazja, gdyż właśnie wybrałem się z Lutowskim w stronę granicy. Wędrując doszedłem do strumyka, którego bieg przecinała granica. Dotarłem do kilkumetrowego pasa zaoranej ziemi, biegnącego przez przepust na strumyku tak, że każde przejście zostawiało swój ślad. Można było przećzołgać się po strumyku przepustem, ale nie po to tam poszedłem. Patrząc na drugą stronę, na tę „nieudźką ziemię” przez nikogo nie uprawianą, nie znalazłem żadnego obiektu, który uzasadniałby to graniczną półkole. Fakt ten jeszcze bardziej pobudził moje zainteresowanie.



W latach 50. wilk był wyjęty spod prawa i można go było zabijać przez cały rok, co doprowadziło do drastycznego zmniejszenia populacji. Fot. wikipedia.org

W urzędzie gminy nikt nie wiedział, po co zrobiono to półkole, nikogo to specjalnie nie obchodziło. Nikt też nie wiedział, kto był w komisji granicznej, która to ustalała. Pomyślałem sobie, że kto by nie był, to i tak nie sprzeciwiłby się radzieckim żądaniom. Tak jak nikt nie sprzeciwiał się przejściu rafinerii naft, ogołoconej z urządzeń przez Rosjan przy wymianie terenów w 1951 roku.

Wiadomości zasłyszane w Ustrzykach przywoziłem do Sanoka. Głównie były to opowieści o bieszczadzkich kowbojach, o łapieniu wilków, za które myśliwi otrzymywali po tysiąc złotych od sztuki. Mówiło się wówczas, że to wcale nie był interes. Ale nie tylko myśliwi na wilkach zarabiali. Pozadrościli im tego biznesu inni.

Pewien wieśniak pędził bimber w lesie. Zrobił rozczyn i kiedy na drugi dzień przyjechał, aby kontynuować dzieło, stwierdził, że po rozczynie nie ma ani śladu. Z przerażeniem zauważył leżące nieopodal wilki. Szybko zrozumiał tego przyczynę: wilki po prostu tak rozsmakowały się w rozczynie, że najwyuczajniej w świecie upiły się. Gorzelnik pomyślał, że jest to znakomita okazja, aby na tym zarobić. Szybko policzył wilki i już wiedział, ile na tym zyska. Powiązał im nogi sznurem, załadował na podwozie i zawiózł do swojej piwnicy. Nie przewidział jednak następstw. Po jakimś czasie wilki obudziły się i zaczęły wyć, co przykuło uwagę sąsiadów. Zrobiło się zbiegowisko i sprawa się ryła. Za pędzenie bimbru zapłacili karę 2 tys. złotych, za wilki dostał 6 tysięcy. W sumie i tak zrobił całkiem dobry interes.

Ostatnio, jadąc z Ustrzyk do Sanoka, postanowiłem zajrzeć na stację w Zagórzcu. Wszak ostatni raz byłem tam pięćdziesiąt lat temu. Na dworcu pusto, ani handlarzy, ani robotników, ani pociągów. Połowa budynku dworcowego zamieniona na lokale handlowe, druga przeznaczona do sprzedania. Mógłbym ją kupić, ale po co?

Z kuchni bieszczadzkiej

Smalec z rydzami!



foto. B. Chrobak

Nie wszędzie, ale jeszcze czasem na leśnych ogrodach można zbierać rude rydze. Grzyby te świetnie smakują, gdy zasmażymy je ze skwarkami, jabłkiem, cebulą z dodatkiem soli oraz pieprzem z dodatkiem ziół.

Składniki: 200 g słoniny, kilka szt. oczyszczonych rydzów, 2 cebule małe, 1 mniejsze jabłko, sól, pieprz (świeżo zmielony) z dodatkiem ziół.

Przygotowanie: Słoninę i grzyby kroimy w drobną kostkę, cebulkę w paski. Jabłko ścieramy na tarze. Wszystkie składniki dobrze wysmażamy. Dla smakoszy polecam dodać dwa ząbki czosnku. Gdy skwarki zrobią się rumiane a cebula miękka, to znaczy, że nasz smalec do chleba jest gotowy. Lekko ostudzony, lecz jeszcze ciepły należy do słoiczków.

Polecam, bo jest bardzo smaczny!

B. Mrozek-Chrobak

Nie takie jednak straszne



Fot. L. Tul-Chmielewska

Autor: Darek Rosiński znany w Bieszczadach bardziej, jako Baranek. Pochodzi z Mazur. Od kilkudziesięciu lat mieszka w Bieszczadach, w Pszczelinach. Maluje i rzeźbi od dziecka. W Bieszczadach sztukę doskonalił z najlepszymi począwszy od Białki, Zubowa, Pękalskiego oraz Wóźnego, a także u Andrzeja Borowskiego - Żmija. Pracował przy koniach w Polanie, ale także na wypale. Mówi „Jak to bieszczadzki, dużo włóczęgi po Biesach i szukanie samego siebie. Takie życie pełne iluzji do czasu, kiedy wytrzeźwiałem. Od 10 lat trzeźwy alkoholik i zacząłem układać swoje życie od początku”. Jego obrazy spotkamy w galeriach w Polańczyku, Lesku i Ustrzykach Górnych. Pracuje również na prywatne zamówienia. Baranek to także multiinstrumentalista. Gra na cajonie, gitarze i bębnach. Ostatnio motywem jego prac są strachy grzybowe, a wcześniej krajobrazy zwierzęta.

L. T-Ch

Taki sobie rok z życia emerytki zielarki – przyjezdna w Bieszczadach cz. III



foto. ziolowyporadnik.pl - Ciemiężca

Nasza redakcyjna zielarka Kryśka Judka ma mnóstwo pracy, dlatego poleciła nam cykl felietonów zielarki Reginy Łuski z Polic. Regina opowie swoją historię związaną z przyjazdem na Podkarpacie i w Bieszczady. Z jej opowieści dowiemy się dlaczego nasz region jest wyjątkowy jeśli chodzi o zioła. Co oferuje zielarzom z innych stron Polski i dlaczego warto do nas przyjeżdżać. Dziś publikujemy ostatni odcinek tych wspomnień.

Zobaczyliśmy też *Czworolist pospolity* (Paris quadrifolia L.), młode liście *Obrazków plamistych* (*Arum maculatum* L.). Czworolist jest rośliną występującą w całej Polsce, ale u nas go nie widziałam. Natomiast



**KINO „ORZEŁ
Ustrzyki Dolne”**

„DWIE KORONY”- 12, 17,
19. XI, godz. 19:00, bilet 14,00 zł

„BLADE RUNNER 2049”-
(3D-napisy)- 24, 25, 26. XI,
godz. 19:00, bilet 16,00 zł

„THOR: RAGNAROK”-
(3D dubbing)- 01, 02, 03. XII.,
godz. 19:00, bilet 16,00 zł

Okulary do projekcji 3D - 4,00 zł
(okulary na własność)

Informator Bieszczadzki

Telefony alarmowe

Pogotowie - 999

Policja - 997

Straż pożarna - 998

GOPR - 601-100-300

Urzędy Ustrzyki Dolne

Urząd Miejski

ul. Kopernika 1

tel. 13 460-80-00, 460-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek - piątek od 7.30 do 15.30.

Burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy poniedziałek od 14.30 do 16.30 i w każdy czwartek od 8.00 do 10.00. Zastępca burmistrza przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 13.30 do 15.30 i w każdą środę od 8.00 do 10.00.

Starostwo Powiatowe

ul. Belska 22,

tel. 13 471-10-80

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16.00, wtorek-piątek od 7.30 do 15.30.

Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej

ul. Wyzwolenia 7, tel. 13 461 18 68

godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00

wtorek- piątek od 7.30 do 15.30

Dyżury aptek Ustrzyki Dolne

13 - 19 listopada NA ROGU, ul. 29 Listopada 42, Ustrzyki D.

20 - 26 listopada POD ORLIKIEM, ul. Dworcowa 2, Ustrzyki D.

27 listopada - 3 grudnia EU-OMEGA ul. PCK 19, Ustrzyki D.

4 - 10 grudnia ESKULAP, Rynek 12, Ustrzyki Dolne

Kultura i Sport

Ustrzycki Dom Kultury

ul. 29 Listopada 31,

tel. 13 461-13-22

czynne: poniedziałek-piątek od 8.00 do 15.00.

Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego

ul. Belska 7; tel. 13 461-10-91

czynne: wtorek-sobota od 9.00 do 17.00, w dniach 15 listopada do 15 kwietnia od 8.00 do 16.00, dodatkowo w okresie letnim lipiec-sierpień w niedziele od 9.00 do 14.00.

Muzeum Młynarstwa i Wsi

ul. Fabryczna 12

tel. 13-461-13-12, tel. kom. 607-477-110

czynne: od 10.00 do 18.00.

Grupy zorganizowane proszone są o wcześniejszą telefoniczną rezerwację

Zespół Basenów Delfin

ul. Gombrowicza 49

tel. 13 461-45-51

czynne: codziennie od 7.00 do 22.00

Hala Sportowa przy ZSP nr 1

ul. 29 listopada 19 a

tel. 13 493-94-45

czynne: codziennie od 10.00 do 22.00

Urzędy gmin

powiat bieszczadzki

Urząd Gminy Czarna

Czarna Góra 74

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30.

tel. 13 461-90-09

Urząd Gminy Lutowska

Lutowska 14

tel. 13 461-00-13

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16, wtorek-piątek od 7.00 do 15.00

powiat leski

Starostwo Powiatowe w Lesku

ul. Rynek 1,

tel. 13 469-71-24

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00.

Urząd Miasta i Gminy Lesko

ul. Parkowa 1

tel. 13 469-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30.

burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 9.00 do 11.00

oraz w czwartek od 16.00 do 18.00.

Urząd Gminy Baligród

ul. Pl. Wolności 13

tel. 13 468-40-77

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00

Urząd Gminy Cisna

Tel. 13 468-63-83

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Olszanica

Olszanica 81

tel. 13 461-70-73

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Solina

Polańczyk, ul. Wiejska 2

tel. 13 469-21-18

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30, w każdy

pierwszy poniedziałek miesiąca od 7.30 do 17.00

Leśni biegacze ekstremalni

RDLP w Krośnie może pochwalić się dwoma biegaczami-wyczynowcami. Leszek Dziuban z Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne i Dominik Jagieła z Nadleśnictwa Dukla wzięli udział w międzynarodowych ultramaratonach.



Dominik Jagieła na mecie

Fot. arch. D. Jagieła

trasie zmienia się wraz z wysokością kilkakrotnie. Nic dziwnego, że zawodnikom może się zakręcić w głowie. Dominik startujący z numerem 2385, na mecie zajął doskonale 513 miejsce na 2600 uczestników. Bieg bez przerw prawie 44 godziny!

- Po kilku latach marzeń i starań udało mi się dotrzeć na rajską wyspę Reunion i stanąć na starcie najtrudniejszego biegu w lidze Ultra Trail World Tour - Diagonale des Fous - w wolnym tłumaczeniu „Przekątna Głupców” - objaśnia Dominik Jagieła. - To trasa ekstremalnie trudna; start z poziomu oceanu i podbieg na 2100

W II połowie października, w różnych miejscach świata dwóch leśników w terenie RDLP w Krośnie dokonało niezwykłych wyczynów biegowych. Leszek Dziuban i Dominik Jagieła uczestniczyli w górskich ultramaratonach o ponad 160-kilometrowych trasach i przewyższeniu ponad sześć kilometrów.

Leśniczy Łukasz Dziuban z Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne pokonał dystans 155 km na Dalmacja Ultra Trail, o przewyższeniu łącznym 6600 m.

- Trasa z miejscowości Omiš wzdłuż wybrzeża Adriatyku do Splitu i dalej górami Mosor wodła przez opuszczone wioski dalmackie - relacjonował biegacz. - Nie było wiele czasu, żeby zachwycać się różnymi formami roślinnymi; od gołoborzy, poprzez makie śródziemnomorska, lasy sosnowe i bukowe. Trasa trudna, kamienista, porównywalna do biegu ultra graniań Tatr. Nie ukrywam, że to mój start sezonu, jak nie w ogóle mojego dotychczasowego biegania.



Łukasz Dziuban na mecie Dalmacja Ultra Trail

Fot. arch. Ł. Dziuban

Leśniczy Dziuban zajął w tym biegu VI miejsce w kategorii open, uzyskując czas 24 godziny 9 minut.

Z kolei Dominik Jagieła, podleśniczy w Nadleśnictwie Dukla, zrealizował swoje marzenia o przebiegnięciu morderczego dystansu 166 km na wyspie Reunion na Oceanie Indyjskim, który zaliczany jest do trójki najtrudniejszych i najbardziej prestiżowych biegów na świecie. Wulkaniczne góry zapewniają tu łączną deniwelację trasy sięgającą 9600 m. Klimat na

m. Następnie kamienie przepłatane dżunglą i zbiegami, gdzie na 3 km było do pokonania 900 m deniwelacji! W połączeniu z temperaturą i wilgotnością dało to isticie szatańską mieszankę.

To sukces tym większy, że miesiąc temu, w trakcie pracy w lesie, Jagieła skrzył nogę. Warto też nadmienić, że obaj leśni biegacze są ratownikami ochotnikami w Grupie Bieszczadzkiej GOPR.

EdM

DZIEŃ NIEPODLEGŁOŚCI NA SPORTOWO

Okolice Święta Niepodległości są okazją do rozgrywania zawodów sportowych upamiętniających to ważne dla Polski i Polaków wydarzenie. Biegacze z Ustrzyk Dolnych wzięli udział w Biegach Niepodległościowych w Sanoku, 4 listopada oraz w Krośnie 11 listopada.



Karol Jasiurski, najmłodszy uczestnik biegu w Sanoku, składa wianzek kwiatów pod tablicą Sokola

Fot. A. Kuc

XII Niepodległościowy Bieg Sokoli przebiegał ulicami Sanoka i został rozegrany na dwóch dystansach. Na krótszej 2,5 kilometrowych trasie wystartowali w większości młodzi zawodnicy. Dziewczęta z MKS Halicz Ustrzyki Dolne uplasowały się w pierwszej dziesiątce zajmując: Alicja Matiasik - 4 miejsce; Gabriela Jagielska - 6; Karolina Matiasik - 8; Oliwia Tarsudis - 9.

Wśród chłopców najwyżej na jedenastym miejscu sklasyfikowany został Dawid Markowski. Kolejne miejsca zajęli: Paweł Kuc - 12; Karol Kaszany - 19; Konrad Sarnociński - 21; Sławomir Błyskal - 26; Karol Jasiurski - 29; Kacper Majer - 31.

Na dystansie 5 kilometrów jako drugi do mety dobiegł Ignacy Domiszewski. Pozostali nasi reprezentanci zajęli: Bartłomiej Kuś - 16 miejsce (5 w kat. wiekowej); Piotr Kaszany 27 (5 w kat. wiekowej); Krzysztof Błyskal - 30 (8 w kat. wiekowej); Wojciech Domiszewski - 36 (1 w kat. wiekowej); Grzegorz Oleksyk - 48 (2 w kat. wiekowej); Sławomir Wójcik - 63 (4 w kat. wiekowej).

Kolejne miejsce na podium wywalczyła Maria Domiszewska, która w klasyfikacji open kobiet wywalczyła drugie miejsce, zwyciężając w swojej kategorii wiekowej. Anna Ciślik Kaszany zjęła 10 miejsce, 8 w kategorii wiekowej.

Już po raz dwudziesty pierwszy w Krośnie odbył się Bieg Niepodległości. Blisko 500 biegaczy rywalizowało na 7-kilometrowej trasie biegnącej ulicami Krosna. Spory sukces odnieśli w tych zawodach reprezentujący Ustrzyki Dolne zarówno biegacze MKS Halicz, jak też „chodźcarze” z Bieszczadzkiego Klubu Nordic Walking.

W bardzo mocnej międzynarodowej obsadzie bardzo dobrze spisali się Ignacy Domiszewski, który zajął trzecie miejsce w kategorii open. Maria Domiszewska dobiegła do mety jako piąta kobieta, zwyciężając w swojej kategorii wiekowej. Trzeci z „klanu Domiszewskich”, Wojciech był dziewiąty w kategorii 50-59 lat. Tuż za nim uplasował się Grzegorz Oleksyk.

Spośród pozostałych reprezentantów Ustrzyk najlepiej pobięgi Bartłomiej Kuś, zajmując 39 miejsce i dziesiąte w swojej kategorii wiekowej. Jacek Bihun reprezentujący UKS Czarna był 35 w kat. 40-49 lat.

Bardzo wysoko należy ocenić występ naszych najmłodszych biegaczy. Dawid Markowski i Paweł Kuc, 13-latkowie, zajęli odpowiednio 179 i 180 miejsce, pozostawiając w pokonanym polu prawie 300 zawodników.

W klasyfikacji kobiet oprócz Marii Domiszewskiej najwyższe miejsce zajęła Anna Ciślik Kaszany, która była 19 wśród kobiet i 7 w swojej kategorii wiekowej. 13 - letnia Alicja Matiasik zajmując 19 miejsce wśród kobiet i 10 w kat. do lat 19, pokonała prawie 100 innych zawodniczek. Inne nasze reprezentantki Karolina Matiasik i Gabriela Jagielska zajęły odpowiednio 19 i 20 miejsce w klasyfikacji biegaczek do lat 19.

Pozostali nasi lekkoatleci zajęli następujące miejsca: Piotr Kaszany - 75 w kat. 40-49 lat; Karol Kaszany (9-latek) - 57 w kat. do lat 19; Konrad Sarnociński (12 latek) - 67 w kat. do lat 19;

Na 5-kilometrowej trasie rywalizowali zawodnicy Nordic Walking. Świetnym występem popisał się Robert Winnicki z Bieszczadzkiego Klubu Nordic Walking, który musiał uznać jedynie wyższość Marcina Michalca z MOSiR Krosno. Nasz zawodnik zwyciężył dodatkowo w kategorii wiekowej 40-49 lat. Siódmy do mety dotarł Dariusz Grządziel, co pozwoliło mu zająć trzecie miejsce w swojej kategorii wiekowej. Inni nasi reprezentanci zajęli w swoich kategoriach wiekowych: Jarosław Konik - 2 miejsce, Jerzy Budzisz - 6.

Podobnie jak Robert Winnicki na drugim miejscu wśród kobiet zawody ukończyła Małgorzata Oleksyk (pierwsze miejsce w kategorii 50-59), a trzecia była Małgorzata Kończewska (druga w kat. 50-59). Na czwartym miejscu w kat. 30-39 lat do mety dotarła Katarzyna Konik, a na szóstym Bożena Terlecka (50-59 lat).

/Ela/

X Mistrzostwa Ustrzyk Dolnych w Pływaniu

Ponad stu zawodników wystartowało w X jubileuszowej edycji Mistrzostw Ustrzyk Dolnych w Pływaniu. Grupowo najlepszy okazał się ustrzycki zespół UKS Delfinek.



Fot. K. Kończewicz

Zawody odbyły się 28 października 2017 r. na pływalni Zespołu Basenów Delfin w Ustrzykach Dolnych. W imprezie uczestniczyło 104 zawodników i zawodniczek z 6 zespołów. Organizatorami byli: Zespół Basenów Delfin w Ustrzykach Dolnych i Gmina Ustrzyki Dolne.

25 m st. dowolny dziewcząt - Kat. I 2009 i młodszy

1. Julia Stachyrak 2009 UKS Delfinek 0:21,05
2. Karolina Szymd 2009 UKS Delfinek 0:23,22
3. Iga Wachta 2009 UKS Delfinek 0:25,08

25 m st. dowolny chłopców - Kat. I 2009 i młodszy

1. Maciej Malec 2009 UKS Delfinek 0:16,81
2. Sebastian Rusinek 2009 UKS Delfinek 0:21,85
3. Kamil Owsiany 2009 MOSiR Brzozów 0:23,23

50 m st. dowolny dziewcząt - Kat. II 2007-2008

1. Zuzanna Wrona 2007 UKS Delfinek 0:38,40
2. Pola Kądziołka 2007 UKS Delfinek 0:40,95
3. Weronika Musiatowicz 2007 Puławy 0:42,21

50 m st. dowolny chłopców - Kat. II 2007-2008

1. Antek Kustron 2007 MOSiR Brzozów 0:38,68
2. Franek Wątróbski 2007 MOSiR

Brzozów 0:41,53
3. Jakub Kobiątka 2007 MOSiR Brzozów 0:42,39

50 m st. dowolny dziewcząt - Kat. III 2006-2005

1. Oliwia Fejdasz 2006 0:30,55
2. Joanna Dudka 2005 UKS Delfinek 0:35,58
2. Amelia Kot 2005 UKS Krzemień 0:35,58

50 m st. dowolny chłopców - Kat. III 2006-2005

1. Damian Rusinek 2005 UKS Delfinek 0:34,11
2. Kacper Sobota 2005 UKS Delfinek 0:35,16
3. Filip Ciula 2006 MOSiR Brzozów 0:35,78

50 m st. dowolny dziewcząt - Kat. IV 2004 -2002

1. Paulina Sidor 2002 UKS Delfinek 0:30,43
2. Renata Prędko 2002 UKS Delfinek 0:31,92
3. Patrycja Bochnak 2004 Sanok 0:32,06

50 m st. dowolny chłopców - Kat. IV 2004 -2002

1. Patryk Bulczyński 2004 MOSiR Brzozów 0:26,94
2. Bruno Fudała 2002 UKS Delfinek 0:27,83
3. Mikołaj Czech 2004 MOSiR Brzozów 0:30,93

50 m st. dowolny dziewcząt

- Sabina Lizis 2001 LO Rzeszów 0:37,27

Galeria na www.bieszczadzka24.pl

oprac. paba



OGŁOSZENIE

Działając w oparciu o uchwałę Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych Nr XXXIV/450/17 z dnia 27 kwietnia 2017 r. w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż mienia komunalnego, położonego na terenie miasta Ustrzyki Dolne, stanowiącego własność Gminy Ustrzyki Dolne - ogłaszam:

I publiczny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej położonej w Ustrzykach Dolnych, oznaczonej numerami działek 184/2 i 184/3 o łącznej powierzchni 0,4714 ha.

Cena wywoławcza nieruchomości : 92.500,00- zł

Wadium : 10.000,00- zł

Dla opisanej nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta nr KS2E/00036677/1 przez Sąd Rejonowy w Lesku VII Wydział Zamiejscowy Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych.

Przetarg odbędzie się w dniu 22 grudnia 2017 r. o godz. 10⁰⁰ w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w sali nr 13.

Na przedmiotową nieruchomość Gmina Ustrzyki Dolne nie posiada opracowanego planu zagospodarowania przestrzennego ani nie została wydana decyzja o warunkach zabudowy i zagospodarowania przestrzennego

terenu, o której mowa w przepisach o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wyżej podane wadium w pieniądzu na konto nr 93 8621 0007 2001 0012 3347 0003 w Bieszczadzkim Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych, najpóźniej do dnia 19 grudnia 2017 r.

Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet ceny nabycia, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg

- zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu.

Jednocześnie informuję, iż nie przystąpienia do zawarcia umowy notarialnej na sprzedaż nieruchomości opisanej w ogłoszeniu w wyznaczonym terminie spowoduje przepadek wadium zaliczonego na poczet nabycia.

Zastrzegam sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

z up. Burmistrza

Alicja Kisielewicz

Kierownik Wydziału Gospodarki

Nieruchomościami

i Zagospodarowania Przestrzennego



OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. z 2016 roku poz. 2147 z późn. zm.) - w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Kopernika 1 w dniach od **03 listopada 2017 r. do 27 listopada 2017 r.** zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń **wykaz** nieruchomości stanowiących własność Gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczonych do dzierżawy, zgodnie z obowiązującymi przepisami w tym zakresie tj.: **W formie bezprzetargowej nieruchomości oznaczoną numerami działek nr 169/1, 169/5 i 169/9 o łącznej powierzchni 0,2216 ha, położoną w miejscowości Krościenko na rzecz właściciela nieruchomości sąsiedniej, oznaczonej numerami działek 167/1, 177/2 i 171/1.**

z up. Burmistrza Halina Tarnawska p.o. Zastępcy Kierownika Wydziału Gospodarki Nieruchomościami i Zagospodarowania Przestrzennego.



OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. 2016 poz. 2147 z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych, przy ulicy Kopernika 1 zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w dniach od **17.11.2017 r. do 29.12.2017 r.** wykaz niżej wymienionej nieruchomości stanowiącej własność Gminy Ustrzyki Dolne - przeznaczony do sprzedaży w formie bezprzetargowej na rzecz dotychczasowego użytkownika wieczystego. Nieruchomość oznaczona numerami ewidencyjnymi

działek: 1840/2, 1841, 1843, 1847/2 o łącznej powierzchni 2,2876 ha, położona w Ustrzykach Dolnych. Przedmiotowa nieruchomość pozostaje w użytkowaniu wieczystym firmy MONT INOX Sp. z o.o. ul. Kiczury 1A, 38-500 Sanok. Jest ona zabudowana budynkami produkcyjno - magazynowo - usługowymi stanowiącymi od gruntu odrębny przedmiot własności.

z up. Burmistrza

Alicja Kisielewicz

Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami i Zagospodarowania Przestrzennego



OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. z 2016 roku poz. 2147 z późn. zm.) oraz w oparciu o § 4 ust. 2 uchwały nr XLVI/329/06 Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych z dnia 30.08.2006 r. w sprawie zasad nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości gruntowych oraz ich wydzierżawiania lub najmu na okres dłuższy niż trzy lata w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Kopernika 1 w dniach od **17 listopada 2017 r. do 12 grudnia 2017 r.** zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń **wykaz** nieruchomości stanowiących własność Gminy Ustrzyki Dolne przeznaczonych do dzierżawy w formie **przetargu ustnego nieograniczonego**, na czas nieokreślony zgodnie z obowiązującymi przepisami w tym zakresie tj.:

lokal usługowy o powierzchni użytkowej 220 m² położony w budynku biurowym usytuowanym na działce nr 1051 położonej w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kopernika z przeznaczeniem na prowadzenie działalności gospodarczej - jadłodajni, bez napoi alkoholowych, działkę nr 167/2 o powierzchni 1,0091 ha położoną w miejscowości Krościenko z przeznaczeniem na prowadzenie działalności gospodarczej.

z up. Burmistrza Halina Tarnawska p.o. Zastępcy Kierownika Wydziału Gospodarki Nieruchomościami i Zagospodarowania Przestrzennego.

RATY 0% NA WSZYSTKO

PILARKI HUSQVARNA

10 RAT 0%

CENY JUZ OD:

69,90 zł

miesięcznie

Cena netto do 30.11.2017 r. lub do wyczerpania zapasów



WYKASZARKA 525RX

10 RAT 0%

CENA PROMOCYJNA:

159,90 zł

miesięcznie

Cena netto do 30.11.2017 r. lub do wyczerpania zapasów



DMUCHAWA 525 BX

10 RAT 0%

CENA PROMOCYJNA:

154,90 zł

miesięcznie

Cena netto do 30.11.2017 r. lub do wyczerpania zapasów



„SAN-TECH” - DILER PREMIUM ORAZ SERWIS

SANOK, ul. Kochanowskiego 1A, tel: 13 463 45 86, **LESKO**, ul. Piłsudskiego 27, tel: 13 469 72 73, **USTRYKI DOLNE**, ul. Rynek 27/28, tel: 13 471 18 95, **BRZOZÓW**, ul. Kościuszki 4, tel: 13 434 02 27

Husqvarna
READY WHEN YOU ARE

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urlopowe: Niemcy, Holandia, Austria, Anglia, Belgia, Norwegia. Tel. 71 385 2018, 601 759 797, e-mail: am.ferenc@wp.pl.

* Szukam domu do wynajęcia w gminie Czarna lub Lutowska tel. 608 116 680

* Kupię wojenne przedmioty: szable, bagnety, helmy, czapki, mundury, odznaki, sztandary oraz stare motocykle - części: silniki, ramy, baki, koła kosze. 505 529 328

* Wynajmę lub sprzedam lokal o pow. 45m²+ magazyn przystosowany do różnych rodzajów działalności gospodarczej. Lokal znajduje się na „Zielonym Rynku”. Tel. 604 625 659

* Zamienię na mieszkanie lub sprzedam dom w Ustrzykach Dolnych. Kontakt: tel. 535 379 247 lub 603 281 382



Ustrzycki Dom Kultury zaprasza osoby dorosłe, w tym również seniorów, na zajęcia z tańca towarzyskiego (środa w godz. od 17 do 18) oraz na gimnastykę taneczną (wtorek w godz. od 18 do 19).

www.bieszczadzka24.pl
e-mail: redakcja@bieszczadzka24.pl
tel./fax: 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”, 38-700 Ustrzyki Dolne, ul. Rynek 17

Redaktor naczelny: Paulina Bajda

DTP: Adam Leń

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i źródłami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm² na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej

Nakład 1600 egz. ISSN 1231-9333

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury;

38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Druk: Polska Press Sp. z o.o.,

Oddział Poligrafia,


Drukarnia w Sosnowcu



STACHURA WIELKI TESTAMENT

Koncert – spektakl poetycki

Basen akwiera dla
Tępe chasy
I była kula stępa



UCZESTNICY W WAŻSZTĄT
POEZJI CZYNNI
Z POLSKI I ZAGRANICZ

Adam Skrzypek
Maciej Mazurek
Grzegorz Różak
Sebastian Skrzypek

PIOTR BUKARTYK
RUSO SALA (KATALONIA)

25 listopada, godz. 19:00
WILCZA JAMA w SMOLNIKU NAD SANE

I SPOTKANIA TEATRALNE W CISNEJ „Na granicy...”

11.00 - „Królowa Śniegu” reż. H. Hryniewicki
- Teatr Nemno z Rzeszowa (spektakl dla dzieci i... nie tylko)

16.00 - „Zawieszani” reż. T. Załucki
- Teatr Pierwszego Kontakt z Lublina

17.00 - „Być jak Shirley” reż. i wykonanie Agnieszka Kowalczyk

18.30 - „Technienie” reż. A. Adamska - Teatr Przedmieście

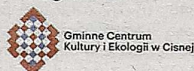
19.30 - „Ej, Joe” wg. S. Becketta, reż. S. Woźniak,
wykonanie Olga Gruber - Teatr BWA z Sanoka

20.30 - „Wariat i zakonnie” wg. St. I. Witkiewicza,
reż. B. Stupczyński - Studio Sztuki Bogusława Stupczyńskiego

22.00 - Koncert zespołu The Freshborn Brothers

18 listopada 2017r. (sobota)


Organizator:



Współorganizatorzy:



Zespół Basenów
Delfin
w Ustrzykach D.
zaprasza
do skorzystania
z oferty:
**BILETY BEZ
LIMITU**
- 12 zł/osobę
za nielimitowane
jednorazowe
wejście
na basen kryty.



Zespół Tańca współczesnego
„Krzyk” przy UDK,
ogłasza nabór do zespołu.

Wszystkich chętnych zapraszamy na zajęcia w
każdy wtorek i czwartek w godz. od 16 do 18 do hali
sportowej w Ustrzykach Dolnych - sala fitness.

Oprocentowanie
zmienne
5,99%

**Płacisz ratę w innym banku?
Sprawdź, czy możesz płacić mniej!**

Skorzystaj ze specjalnych warunków
PEX Pożyczki Ekspresowej. RRSO 9,00%

Zapraszamy do oddziału w Ustrzykach Dolnych
ul. Rynek 17, tel. 13 460 82 55/66 (opłata wg cennika operatora)

Tylko do 30.11.2017 r.



Warunki dotyczą Pożyczki Ekspresowej, która zostanie przeznaczona na spłatę zobowiązań kredytowych w innych bankach. Pożyczka nie może być przeznaczona na spłatę innych zobowiązań kredytowych zaciągniętych w Banku Pekao S.A. Wniosek o udzielenie pożyczki lub formularz kontaktowy należy złożyć w terminie do 30.11.2017 r.

Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO) dla pożyczki wynosi 9,00% (przy następujących założeniach: całkowita kwota pożyczki – 30 500 zł, oprocentowanie zmienne – 7,76% w stosunku rocznym, całkowity koszt kredytu – 8063,02 zł, w tym: prowizja za udzielenie pożyczki – 714,82 zł, odsetki – 7348,20 zł, całkowita kwota do zapłaty – 38 563,02 zł; płatna w 66 ratach miesięcznych po 575,57 zł; 67. rata wyrównująca – 575,40 zł, kwota udostępniana Pożyczkobiorcy – 30 500 zł). Informacja została podana wg stanu na dzień 4.10.2017 r. na podstawie przykładowego reprezentatywnego.

Pozostałe informacje dostępne są w placówkach Banku oraz pod numerem infolinii 801 365 365 (opłata wg cennika operatora). Niniejsza informacja nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego. Bank podejmuje decyzję o udzieleniu kredytu po dokonaniu oceny zdolności kredytowej. Kredytodawcą jest Bank Polska Kasa Opieki Spółka Akcyjna.

JERZY TRELA ALEKSANDRA POPLAWSKA MATEUSZ MIKOŚ DAGNY CIPORA

MAREK KALITA
W ROLI PRYMASA STEFANA WYSZYŃSKIEGO



**JAKO W NIEBIE,
TAK I W KOMAŃCZY**

HISTORIA INTERNOWANIA PRYMASA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W KOMAŃCZY

FILM BOGDANA MISZCZAKA
W REŻYSERII MACIEJA WÓJCIKA

W KINACH OD 15 GRUDNIA 2017
PRODUCENT FILMU TELEWIZJA OBIEKTYW

**Garáže blaszane - wzmocnione
Bramy garażowe
Kojce dla psów**



Montaż gratis!!!
Producent 13 4409206,
509038426
www.robstal.pl

EFL
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE

**Wybierz nasz
pomysł na leasing**

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

Reklama na
www.bieszczadzka24.pl
dociera na
CAŁY ŚWIAT

Informacje w redakcji
od poniedziałku
do piątku
w godzinach 8.00-15.00
redakcja@bieszczadzka24.pl

FHU ADAM AGO RTV

**Sprzedaż telefonów
komórkowych sieci
PLUS**

**Umowy indywidualne
i dla firm**

**Umowy mix,
przedłużanie umów**

FHU „ADAM”
ul. 29 Listopada 26, 38-700 Ustrzyki Dolne
tel. 13/461 24-54; 661 221 309